Nr 79. Kraków, 5 Kwietnia — Sobota. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» » Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową przenumeratę księgarni S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują; we **Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 4 kwietnia.

„*Tajemnica Kanclerza*“ zdaniem organów rosyjskich na tem polega, że Rosya została w pole wywiedzioną przez swoich sprzymierzeńców. Autor broszury, której pierwszą część streściliśmy wczoraj, odpowiada na to, iż od początku nie trudnem było odgadnąć ową tajemnicę kanclerza; dosyć bowiem mieć na pamięci tradycyjną politykę Rosyi, wyłomy które w niej porobił już ks. Bismark a pomimo tego znakomite stanowisko, jakie cesarz Aleksander II zajmował jeszcze w latach 1871-1875.

Od niepamiętnych czasów i aż do nieszczęsnego połączenia się ks. Gorczakowa z p. Bismarkiem w 1863, rząd rosyjski stawiał sobie jako zadanie rozciągać swój wpływ na małe państwa niemieckie i utrzymywać w Niemczech równowagę między Austryą i Prusami. Był czas, że wpływ rosyjski rozstrzygał w sprawach niemieckich, a tak Habsburgi jak i Hohenzollerny spieszyli do Warszawy powitać w cesarzu Aleksandrze II stróża prawa i pokoju w Niemczech. Ale pewnego dnia znikł ten wpływ i ten urok. Dzieło ks. Bismarka zniweczyło dla Rosyi pracę kilku pokoleń; stanęły zjednoczone Niemcy, przyjazne dzisiaj, ale z pewnością nie na zawsze i nie na każdy wypadek. Tym sposobem państwo carów poniosło wielkie, nieobliczone straty, w zamian jednak stało się ono punktem środkowym dla wszystkich interesów sponiewieranych i poszkodowanych przez dwie olbrzymie katastrofy Sadowy i Sedanu. Około Rosyi skupiały się wszystkie zachcianki i wszystkie nadzieje koalicyi. Francya wierzyła tylko w Rosyę, Cesarz Austryacki i arcyksiążęta spieszyli do Petersburga; Anglia nawet zbiżyła się do Rosyi małżeństwem ks. Edinburskiego. Słowem, stanowisko Rosyi było świetne i wyjątkowe. Znaczne przecenienie epizodu 1875 r. oraz roli, którą miał wtedy odegrać Aleksander II, świadczy także, jak wyjątkowe opinia publiczna naznaczała mu miejsce między panującymi.

Nic dziwnego, że w tem położeniu rzeczy ks. Bismark nietylko nie sprzeciwiał się, ale nawet nieco zachęcał Rosyę w jej zamiarach na Wschodzie. Działanie na Wschodzie odrywało ją od Zachodu, gdzie Niemcy życzyły sobie wyłącznie panować. Wojna turecka musiała sprowadzić wojskowe i finansowe osłabienie Rosyi i nakłonić ją do powtórnego skupienia, z którego skorzystać tylko mogło dzieło ks. Bismarka. Nareszcie kanclerz niemiecki ograniczał z góry korzyści wojny dla Rosyi, oświadczając, iż nie mogą one dotknąć sfery interesów austryackich a jednocześnie wytwarzał antagonizm rosyjsko-austryacki. „Możebnem jest a nawet łatwem pogodzić widoki i dążenia Austryi i Rosyi na Zachodzie; na gruncie wschodnim interesa tych dwóch mocarstw są i pozostaną wprost sobie przeciwne; a im więcej rozszerzać się tam będą, tem bardziej nieuniknionym stanie się antagonizm między niemi.“

Niesłusznem jest, zdaniem autora, oskarżać ks. Bismarka o podstęp i nielojalność; od początku głosił on, że nie poświęci interesów Austryi, tak samo, jak nie pozwoli, aby interesa Rosyi zostały na szwank wystawione. W tem błąd, że jak tyle razy tak i teraz nie ufano w szczerość żelaznego a prawdomównego kanclerza. Nie można zarzucać nielojalności temu, kto publicznie oświadczył się z tą swoją podwójną miłością, „raczej — dodaje złośliwie autor — należałoby potępić dwie ofiary tego uczucia, które poddały się namiętności prowadzącej do dwużeństwa i do nieuniknionych zawodów“.

Zawody nie długo dały na siebie czekać. Najlepszym tego dowodem głosy organów rosyjskich i rozczarowanie co do przyjaźni Niemiec. Austrya nabyciem Bośni staje się coraz mniej niemieckiem państwem. Odsunięto nieznacznie Habsburgów i Romanowów od Zachodu, a nieunikniony, wzrastający między nimi na Wschodzie antagonizm, zmusi ich nieraz jeszcze odwołać się do pośrednictwa Niemiec. Hohenzollerny zajmą względem świata słowiańskiego stanowisko, które Romanowy zajmowali względem świata germańskiego: utrzymywać będą równowagę sił między Austryą i Rosyą, „pozostaną uprzejmymi przyjaciołmi dwóch mocarstw, pośrednikiem zawsze powoływanym, a w danym razie „uczciwym faktorem“, który otrzyma faktorne to nad Dźwiną, to nad Inem lub Wełtawą“.

„Kanclerz niemiecki podczas ostatniej wojny hojnie spłacił dług wdzięczności, który zaciągnął względem Rosyi w strasznym roku 1870; a w granicach nakreślonych interesami cesartwa Niemieckiego, umiał on aż do końca pozostać wiernym i lojalnym sprzymierzeńcem. Ale i ci także, którzy odradzali Rosyi od początku pełną zawodów krucyatę, nie byli jej nieprzyjaciołmi“. Ci, rzec można, odgadli tajemnicę kanclerza, a tylko namiętność mogła się jej nie domyślić.

Co do nas, nie dziwimy się, że owych trzydzieści kartek, które streściliśmy, zwróciło na siebie powszechną uwagę i że *Nordd. Allg. Ztg* powołała się na nie, jakby w ironicznej odpowiedzi na świeże a tak gwałtowne zarzuty dziennikarstwa rosyjskiego, znajduje się bowiem w nich, krótka, prosta, jak jajko Kolumba odpowiedź, na pytanie, które świat cały sobie zadawał: co zamyślał ks. Bismark wywołując zawikłania wschodnie?

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 3 kwietnia.

(||) Mowa wczorajsza ministra skarbu p. De Pretisa w dyskusyi budżetowej jest wypadkiem tem ciekawszym i ważniejszym, o ile nikt nie spodziewał się podobnej doniosłości wywodów z ławy rządowej w chwili powszechnego znużenia parlamentarnego. Mowa p. Pretisa jest programem w całem słowa znaczeniu, a zostanie programem dla przyjaciół i przeciwników. Pod względem ujemnym, tj. co do uznania całej sytuacyi finansowej, tudzież co do przeświadczenia, iż całe położenie monarchii na zewnątrz wymaga wielkiego wysilenia pieniężnego pomimo wzrastających niedoborów, nie będzie podobno różnicy w zapatrywaniach powołanych do sądu czynników. Lecz co do dróg i środków zaradczych, zwłaszcza co do pytania, ażali podwyższenie podatków jest godnym sposobem pokrycia niedoboru, opinie będą nader odmienne. P. minister skarbu dotknął drażliwej kwestyi podwyższonych w r. 1873 pensyj urzędników, którzy zapewne niepokojeni będą i to bez powodu, albowiem, gdyby nawet program wspomniony spełnić się miał w całej rozciągłości, nigdy nie może dotknąć praw już nabytych, pomijając nawet okoliczność, że żaden parlament nie przyłoży ręki do zniżenia pensyj urzędniczych. Sam zaś minister skarbu nie wyraził się w tej mierze stanowczo, nie przyrzekając sobie zbytniej ulgi skarbowej z tytułu zniżenia pensyj urzędniczych. Do popłochu między urzędnikami zdaniem mojem nie ma więc najmniejszego powodu. Nadarmo zresztą szukam przyczyn, jakie zniewoliły p. ministra skarbu do wyłuszczenia tak kategorycznego programu przed parlamentem konającym i to niejako w wilię rozpisania nowych wyborów. Zaprzeczyć bowiem trudno, że mowa ministra skarbu nie ułatwi akcyi wyborczej, ani też przyczyni się do rozszerzenia koła zwolenników polityki wschodniej hr. Andrassego. Z tego punktu widzenia, mowa p. De Pretisa jest także ważnym wypadkiem politycznym a nikt nie pozbędzie się wrażenia, że cały ten program byłby właściwiej na miejscu przed nowym parlamentem, t. j. po przeprowadzeniu wyborów. W każdym razie taktyka ta potrzebuje jeszcze wytłomaczenia.

Rozmowa z hr. Taaffem przytoczona przez *Narodne Listy* a dotycząca sprawy czeskiej wybornie i prawdziwie określa opinie ugodowe obecnego ministra spraw wewnętrznych. Nieraz już położyłam nacisk na to, iż Czesi nawet po wejściu hr. Taaffego do gabinetu ani teraz ani na przyszłość nie mogą spodziewać się żadnego sukcesu od akcyi pozaparlamentarnej. Hr. Taaffe żadną miarą nie zejdzie z drogi legalnej i konstytucyjnej. Obecność hr. Taaffego w gabinecie może tylko Czechom posłużyć za rękojmię, iż wstępując do Rady państwa osiągną pewne korzyści, może nieco większe, aniżeli od gabinetu, w którym nie byłoby hr. Taaffego. To powinno służyć za zachętę dla Czechów do porzucenia polityki biernej. Wszelkie inne kombinacye i rachuby byłyby złudzeniem.

Kraków 4 kwietnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 3 kwietnia*). Przewodniczący prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 39.

Po uchwaleniu przez Radę wniosku sekcyi gospodarczej względem sposobu pokrycia wydatku na drogi, mosty, bruki i chodniki przekraczającego budżet zeszłoroczny o 941 złr. przedstawił dyrektor budownictwa **Moraczewski** wniosek komisyi uporządkowania miasta, aby 1) przenieść kramy tandeciarzy z Kotłowa na miejsce dawnej rzezalni w ulicę Rzeźnicką, a to najpóźniej z dniem 1 października r. b.; 2) koszta z tego powodu wynikłe w kwocie ogólnej 3500 złr. pokryć z funduszu zakładowego; 3) unormowanie opłaty placowego w ... osób wydatków przez gminę na przeniesienie andety poczynionym odpowiedni zastrzedz sobie do chwili, w której wydatki te będą dokładnie wiadome.

Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział r. m. **Gwiazdomorski**, Dr **Wechsler** i **Trauczyński**, wniosek komisyi został przyjęty.

Z porządku dziennego przedstawił dyrektor budownictwa **Moraczewski** wniosek sekcyi gospodarczej i komisyi uporządkowania miasta względem spiesznego dokonania wymiany zepsutych belek w 5 salach szkoły żeńskiej u św. Scholastyki na belki sosnowe, poruczenia tej roboty W. Kowalskiemu i St. Federowiczowi i pokrycia wydatku 1957 złr. 86 c. z funduszu pożyczkowego. Sprawa ta wywołuje żywą dyskusye, w której biorą udział r. m. **Trauczyński**, **Federowicz**, **St. Feintuch**, Dr **Hoszowski**, **Rzewuski**, **Birnbaum**, **Chęciński**, **Zaremba**, Dr **Rapoport**, Dr Faustyn **Jakubowski**, Dr **Zoll**. Niektórzy z wymienionych przemawiali po kilka razy. Proponowano rozmaite środki dla zapobieżenia w przyszłości psuciu się belek. W końcu przyjęto wnioski sekcyi z dodatkiem r. m. Dra **Rapoporta**, aby budownictwo starało się o ile można uzyskać od przedsiębiorców wyżej wymienionych trzechletnią gwarancyę. Zarazem przekazano na wniosek r. m. **Feintucha** i **Birnbauma** sprawę tę sekcyi prawniczej dla zbadania, czy przedsiębiorca, który budował tę szkołę nie jest odpowiedzialnym za szkodę gminie zrządzoną.

R. m. Dr Faustyn **Jakubowski** wniósł z porządku dziennego w imieniu sekcyi IIIciej: aby wykonanie uchwały Rady miejskiej z dnia 3 lutego 1876 r. polecającej usunięcie przekupniów i kramów ze sieni domów z 1szym kwietnia r. b. odroczyć do 1 kwietnia 1880 r. Powtóre: aby Magistratowi polecić, iżby nowych konsensów przekupniom i kramarzom na prowadzenie handlu na straganach lub w kramach w sieniach domów nie wydawał, a udzielone dotychczas w razie śmierci uprawnionego lub przy innej sposobności umarzał.

Wniosek przyjęto.

Po załatwieniu jednej sprawy osobistej dotyczącej udzielenia zaliczki na pensyę, przedstawił r. m. Dr Faustyn **Jakubowski** wniosek sekcyi prawniczej dotyczący zmiany drugiego ustępu art. I postanowień Rady miejskiej względem uregulowania płac urzędników Magistratu. Mianowicie sekcya proponuje, aby ustęp ten brzmiał: Aplikantom konceptowym Magistratu przed złożeniem przez nich egzaminu praktycznego administracyjnego może prezydent przyznać dodatek służbowy, jeżeli swą szczególną pilnością i gorliwością w pełnieniu obowiązków urzędowych na to wyjątkowe uwzględnienie zasługują. Utracają jednak tak przyznany dodatek służbowy, jeżeli przynajmniej w dwóch latach od dnia przyznania im onegóż nie złożą egzaminu praktycznego administracyjnego. Po złożeniu egzaminu praktycznego administracyjnego aplikanci pobierać będą bezwarunkowo dodatki służbowe. Przyjęto.

R. m. Dr **Rapoport** przedstawił wniosek sekcyi prawniczej, aby Rada zezwoliła na spłatę sumy 2000 złr. z procentami po 5% ciążącej w stanie biernym realności miejskich pod l. 1 w Nowej-Wsi i pod l. 132 Dz. IV w Krakowie położonych na rzecz XX. Mansyonarzy. Przyjęto.

R. m. **Federowicz** przedstawił prośbę przekupniów zajmujących kramy na placu Szczepańskim o zniżenie czynszu, z wnioskiem sekcyi prawniczej, aby Rada przychylając się w części do prośby przekupniów zniżyła im czynsz od 1go stycznia r. b. z 60 na 30 złr. rocznie.

R. m. **Gwiazdomorski** oświadcza się przeciw obniżaniu czynszu na raz jeden o tak znaczną stosunkowo kwotę i wnosi, aby zmniejszyć czynsz do 4 złr. miesięcznie, czyli 48 złr. rocznie i to dopiero od 1 kwietnia b. r. Popiera go r. m. Dr **Hoszowski**. R. m. Dr **Warschauer**, Dr **Rapoport** i

Część literacko-artystyczna.

NEKROLOGIA.

O mężach, którzy należą do historyi nie można pisać nekrologów. Pierwsi rzuciliśmy grudkę ziemi na grób śp. jenerała Chłapowskiego i oddaliśmy hołd jego pamięci. Dorywcze wspomnienie pod pierwszem skreślone wrażeniem wymaga uzupełnienia co do dat życia. Przynosi nam je *Kuryer Poznański* w treściwem, że tak powiemy zestawieniu stanu służby wojskowej i obywatelskiej. Gdy już na cmentarzu parafialnym złożono obok grobu żony szczątki sędziwego wojownika przy udziale trzechset z górą obywateli wielkopolskich i tysięcy ludu wiejskiego, winniśmy przytoczyć fakta, jakie z najlepszych, bo najbliższych źródeł zebrano. Oto co pisze *Kuryer Poznański:*

„Dezydery Chłapowski, syn Józefa, starosty kościańskiego i Urszuli Moszczeńskiej, wojewodzianki inowrocławskiej, urodził się w Turwi 23 maja 1788 roku. Pierwotne nauki pobierał najprzód w domu, a potem u księży Pijarów w Rydzynie. W 1802 r. wstąpił do pułku dragonów załogującego w Kościanie, a następnie udał się do Akademii artyleryi w Berlinie. W 1805, przed zbliżającą się wojną, wystąpił z wojska pruskiego. Za przybyciem do Poznania w końcu 1806 roku tak go od razu polubił zwycięzca z pod Jeny, gdy go ujrzał w szeregach gwardyi honorowej, że go wybrał do swego boku, i chociaż u tak młodego zasięgał nieraz wiadomości o ówczesnem położeniu i o dawnych dziejach Polski. Odtąd zawsze go miał na oku i szczególną przychylnością odznaczał. Mianowany oficerem w 9tym pułku piechoty, walczył dzielnie młodzieniec pod Tczewem i przy oblężeniu Gdańska, za co otrzymał krzyż legii honorowej i *Virtuti militari*. Zasłaniając wtedy swoją kompanię przed kawaleryą pruską i moskiewską, dostał się z dziesięcioma woltyżerami do niewoli. Odprowadzono go do Rygi, zkąd wypuszczony po zawartym pokoju w Tylży, udał się do Francyi. Dekretem cesarskim otrzymawszy pozwolenie wejścia w Paryżu do szkoły politechnicznej, złożył po ukończeniu nauk inżynierskich egzamin przed jenerałem Bertrandem na oficera inżynieryi, chociaż wprzód już posiadał w piechocie rangę kapitana. Przed kampanią hiszpańską mianowany przez cesarza oficerem ordynansowym (*officier d'ordonnance*) czyli adjutantem, nieodstępnie odtąd sprawował wojskową służbę przy nim. W Hiszpanii walecznością i bystrym wojskowym umysłem odznaczał się wszędzie, osobliwie pod Tudelą, Burgos, Benavente, — w Austryi pod Ratysboną, Aspern, Raab, Wagram i Znaim. Pod Ratyzboną, 5 sierpnia 1809 r. mianował go Napoleon baronem imperium francuskiego. W ten sposób rósł tak szybko w znaczeniu u cesarza, że ten wiodąc dalej kampanię w Hiszpanii podniósł go na podpułkownika w starej gwardyi. W r. 1812 odbył całą wojnę rosyjską. Trudno wyliczyć wszystkich potyczek i bitew, w których miał świetny udział.— Dość wspomnieć na **Krasnoje**,— gdzie cesarz mając tylko cztery bataliony piechoty i cztery szwadrony kawaleryi pod dowództwem Chłapowskiego, dzięki głównie prowadzonym umiejętnie szarżom tych ostatnich, opierał się przez cały dzień armii Kutuzowa. W r. 1813 w bitwach pod Lützen i Bautzen młody podpułkownik nowe złożył dowody swego męztwa i biegłości w sztuce wojennej. Pod Reichenbach, dowodząc pierwszą linią konnych pułków, zdecydował bitwę kilku dzielnemi rzutami na Moskali i Prusaków. Pod Reichenbach otrzymał ciężką ranę odłamkiem granata, co mu jednak nie przeszkodziło, że w dwa dni później zdołał rozbić część kawaleryi gwardyi pruskiej i wziąść 150 ludzi do niewoli.

Atoli już nietylko gwiazda Napoleona blednąć poczynała, lecz jego niedbałość o losy Polski stawała się coraz wyraźniejszą. W czasie układów w Pradze dowiedziawszy się, że cesarz zamyśla poświęcić ją na okup i wytargowanie sobie pokoju i oddać Księstwo Warszawskie Rosyi, Chłapowski, gdy przełożenia swe ujrzał bezskutecznemi, podał się do dymisyi, co też także wtedy uczynił jenerał Chłopicki. Dokuczliwie jątrzącemi się ranami dojmowany, skołatany na zdrowiu, potrzebował spiesznej rady lekarskiej i troskliwego pielęgnowania. Zaledwie też stanął w Paryżu, zapadł na ciężki tyfus. Nie mógł przeto brać żadnego udziału w krótkim epizodzie wojennym 1815 roku. Po upadku Napoleona udał się do Anglii i Szkocyi, by tam wykształcić się w gospodarskim zawodzie. Niebawem wróciwszy do Turwi, objął podupadły majątek ojcowski i w lat kilka niezmordowaną pracą wyratował go od zguby. W 1821 r. ożenił się z Antoniną Grudzińską, siostrą księżny Łowickiej. Trudy jednak około gospodarstwa nie odrywały go od szerszych posług obywatelskich. Skoro dobro kraju wymagało, zawsze stawał on w pierwszym rzędzie. Powołany w 1821 wraz z kilku innymi, a mianowicie referendarzem Morawskim z Oporowa, ks. Wolickim, hr. Skórzewskim i namiestnikiem księciem Radziwiłłem do Berlina, gdy tamże w Radrie stanu układano projekt do prawa o uwłaszczeniu włościan, wielce przyczynił się (mimo opozycyi następcy tronu, obywateli i mieszczan, zaproszonych z innych prowincyj) do przeprowadzenia tegoż prawa. Powróciwszy ztamtąd wybranym został na sejm prowincyonalny poznański i radzcą jeneralnym Towarzystwa Kredytowego. W 1827 r. mianowano go zastępcą marszałka sejmu prowincyonalnego, którym był książę Sułkowski.

W r. 1831 był jednym z pierwszych, co podnieśli swój oręż na usługi ojczyźnie. Od razu pojąwszy całe położenie, nalegał na Chłopickiego, aby w żadne układy nie wierząc, powołał cały naród do broni i bezwłocznie wszystkiemi siły wtargnął w dawne dziedziny Polski. Widząc bezskuteczność swych rad pospieszył na linię bojową. Dzieje naszej wojny o niepodległość są zanadto dobrze znane, wyłuszczenie ruchów i bitew, w których uczestniczył jenerał Chłapowski, poprowadziłoby nas za daleko, gdybyśmy tu o czem więcej napomknęli, prócz jego tryumfalnego pochodu na Litwie i nieszczęściem zwichniętych planów i zamiarów przez Giełguda. Pamiętne też są jego starania i ofiarność dla przyniesienia ulgi wojskom, które przeszły na ziemię pruską. Za udział swój w wojnie o niepodległość skazany na karę 22,000 tal., odsiedział przytem 15 miesięcy więzienia w fortecy szczecińskiej.

Za powrotem do domu jął się znowu czynnie rolnictwa. Napisał znane i tak cenione dzieło w tym przedmiocie. Przez ciąg lat trzydziestu wykształcił do dwustu uczniów i urzędników gospodarskich, z których nietylko użytkowała nasza prowincya, ale i najdalsze ojczyzny strony. Turwia stała się podziwem i wzorem rolników. A dbał nietylko o pożytek ale i o ład, przystojność i estetykę we wszystkiem. Włość też jego zazieleniała i zakwitła jakby ogrodem. Ztąd to niedawno mowca krakowski nazwał go poetą. Przedewszystkiem atoli chodziło mu o dobrobyt i umoralzienie ludu. Stał się prawdziwym jego ojcem, obcując z nim w codziennych trudach, podzielając jego troski, przynosząc ulgę i zapomogę w każdej przygodzie, nie żałując żadnej ofiary z czasu i mienia. Aby zaś go podnieść i wykształcić duchowo, uchronić od wpływów i naleciałości obcych, uczynić iście polskim i przez oświatę religijnie niezłomnym, natchnął X. Borowicza, któremu dał później probostwo w swym majątku, w Brodnicy, myślą wydawnictwa *Szkółki Niedzielnej*, pierwszego u nas pisma ludowego, i jak najsilniej zawsze je popierał. Tak więc tę wielką naszą zdobycz, jedność ludu ze szlachtą, jego zabiegom, jego przykładowi, jego poświęceniu w wielkiej mierze zawdzięczamy. Ale i we wszystkich pracach obywatelskich przeważnie występował, zawsze w nich uczestnicząc, często przodując i kierując niemi. Z Marcinkowskim, z Maciejem Mielżyńskim, z Gustawem Potworowskim, z Stanisławem Chłapowskim z Czerwonej Wsi, z Szmitkowskim, z Szułdrzyńskim, z Tertulianem Koczorowskim, z Arnoldem Skórzewskim w ścisłych żyjąc stosunkach, był im zawsze radą i pomocą w urzeczywistnieniu wszelkich szlachetnych pomysłów, które tyle dobrodziejstw krajowi przyniosły, i dotąd, pomimo zawad i uszczerbków, przynoszą.

Jak zaś był wiernym synem Kościoła, czem dla kraju i emigracyi, czem dla przyjaciół, czem dla rodziny, jaki hart i stanowczość charakteru posiadał obok wielkiego serca, łagodności i pobłażliwości, tego ani dotknąć nie śmie drżące od wzruszenia pióro. Opowie zapewne i wyliczy poczet cnót jego wymowa kaznodziejów, dowiodą przykładami pamiętniki wdzięcznych, a historya zbierze to w jednolitą całość, godną życiorysów Plutarcha. My tylko w dokończeniu powtórzymy słowa, któremi do niego na pociechę i ku ukrzepieniu po stracie żony przemówił z dalekiej kazalnicy X. Hieronim Kajsiewicz, a których prawy ten Polak i cnotliwy obywatel wiernym był zawsze obrazem: „Sędziwy mężu, żyj odważny i silny do końca, dając świadectwo wierze twojej, poczciwej sprawie służąc.... Ta, która osładzała ci trudy życia, wyprosi ci pomoc i pociechę. Widzisz już, że wielka i wytrwała cnota żwycięża w końcu niestatek ludzki, a Bóg zawsze wierny. Żyj dla rodziny, żyj dla kraju. Ta Turwia twoja, ta Kruszwica XIX wieku, chlubą narodową jest. Niech dom twój zostanie na zawsze szkołą obywatelsko-chrześciańską“.

Na drugim krańcu Polski zeszedł ze świata blizki wiekiem lecz różny zawodem życia obywatel, o którego zasługach w literaturze następne podaje szczegóły J. I. Kraszewski w liście do *Dziennika Poznańskiego:*

„Bolesna dochodzi nas w tej chwili wiadomość o zgonie Karola Drzewieckiego (syna szefa) po długich cierpieniach zmarłego w Kunce (powiecie hajsyńskim) na Podolu, dnia 20 marca.

Od lat dziesiątka śp. Karol był męczennikiem na ciele, gdyż władzy ruchu został pozbawiony, ale żywy ów umysł, jakim się niegdyś odznaczał, pozostał mu do zgonu. Dnia 18 telegram mieliśmy od niego, a 20 już nie żył. Serce złote, zdolności wielkie, trzeźwy i rozumny pogląd na sprawy ludzkie go odznaczał.

Na pół żołnierz, gdyż służył z odznaczeniem się w 1831 roku, pół literat i poeta, natura ciekawa i chciwa wiedzy, nieboszczyk Karol, dopóki miał siły, rzucał się na wszelką pracę z młodzieńczym zapałem i każdej szczęśliwie mógł podołać. Główną spuściznę po nim stanowią dramaty, z których najcelniejszym jest obraz dramatyczny *Jeremi Wiśniowiecki*, i komedye, właśnie będące pod prasą (u Żupańskiego), po raz pierwszy przez nas w jedną wiązkę zebrane. Karol nie dożył na nieszczęście tego wydania, któreśmy mu gotowali. Z podróży jego na Wschód przedsięwziętej, kilka listów nadesłanych drukowało *Ateneum*. Więcej ich zapewne pozostało w tece, jak równie pism różnych, pisanych, dopóki mógł władać ręką, potem dyktowanych najzacniejszej małżonce, która łoża chorego była wiernym, nieznużonym stróżem do zgonu. Kilka razy na dzień potrzeba go było dźwigać i podnosić, przesadzać, a czuwać nieustannie. Cześć temu poświęceniu bez granic, do jakiego tylko polska niewiasta zdolną jest, bez szemrania, bez wysiłku...

Kto znał, jak my, z zbliska, poufale śp. Karola, ten tylko ocenić go potrafi. Potrzeba się doń było sercem zbliżyć, zżyć, spoufalić, aby z niego dobyć te skarby, myśli i uczucia, które w sobie nosił. Człowiek najlepszego towarzystwa, chętnie widziany wszędzie, ś. p. Karol wolał nad świat zacisze domowe, książki swe i pracę ducha własnego nad mnogiemi zagadnieniami, które umysł jego zajmowały.

Nie dosyć oceniono jego obraz dramatyczny, *Jeremi Wiśniowiecki*, odznaczający się doskonałem wniknięciem w ducha czasu, wiernym kolorytem i poetycznem wypełnieniem głównych charakterów, do których pojęcia źródła nam skąpe zostawiły wskazówki. Komedyjki jego również zalecają się odmalowaniem wiernem społeczeństwa, z którego do nich treść czerpał, i tym dowcipem ostrym a trafnym, który odznaczał śp. Karola. Mówił nie wiele, lecz ile razy się odezwał, tryskało jakieś światełko ze słów jego.

Nie godzi się pominąć w tem pobieżnem wspomnieniu jego przywiązania do ojca, jego głębokiej rzewnej miłości dla kraju, jego wylania się dla dzieci, rodziny i przyjaciół. Jeden to był z tych ludzi, co choć cicho przeszli przez życie, zostawiają po sobie pamięć trwałą, a szacunek i miłość towarzyszą im do grobu.

Niech ci ta ziemia, którąś tak ukochał, lekką będzie — zacny Karolu mój — pokój Tobie!

Drezno, 23 marca 1879.

J. I. Kraszewski“.

Chęciński przemawiają w poparciu wniosku sekcyi. Podczas głosowania poprawka r. m. Gwiazdomorskiego upada, a przyjęty zostaje wniosek sekcyi.

Po załatwieniu sprawy przyjęcia 6ciu osób do gminy, wniesionej imieniem sekcyi VIej przez referendarza Wyrobisza przedstawił adjunkt Magistratu Piotrowski wniosek sekcyi szkolnej, aby odpowiedzieć krajowej Radzie szkolnej, że gmina m. Krakowa nienaznaczając nieodzownej potrzeby założenia III gimnazyum w Krakowie nie czuje się na siłach, aby do kosztów utrzymania tegoż gimnazyum własnemi funduszami przyczyniać się mogła.

Wniosek przyjęto bez dyskusyi. Również bez rozprawy przyjęty został drugi wniosek tejże sekcyi, względem wyznaczenia dodatkowego kredytu 516 złr. 66 c. na opłatę zaległego [illegible] za mieszkanie kierownika szkoły IIiej. Następujący z kolei wniosek sekcyi szkolnej, aby odmówić prośbie Stowarzyszenia ku wsparciu uczniów wyznania mojżeszowego o udzielenie subwencyi — nie utrzymał się, lecz przyjęty został wniosek rm. Dr Oetingera, aby udzielić wspomnionemu stowarzyszeniu jednorazowy zasiłek 50 złr. Poruszoną zaś przy tej sposobności kwestyę udzielenia stałej subwencyi tak temu Stowarzyszeniu jak i Stowarzyszeniu ku wspieraniu ubogich uczniów chrześciańskich przekazano sekcyi szkolnej do bliższego rozpoznania. Zabierali głos w tej sprawie oprócz wnioskodawcy r. m. Dr Warschauer, Rzewuski, Dr Zoll, Dr Rapoport i Dr Majer.

Koniec posiedzenia o kwadrans na 9tą wieczór.

N. Pan nadał sędziemu powiatowemu w Brzostku Franciszkowi Kaszrymskiemu tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy, uznając jego długoletnią, wierną i znakomitą służbę, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

Wiedeń 3 kwietnia. Wydział budżetowy Izby deputowanych odbył wczoraj posiedzenie, na którem obradowano nad rozdziałem „subwencye i dotacye“ w centralnem zamknięciu rachunkowem z r. 1877.

Wydział obradujący nad ustawą o zarazie na bydło odbył w ostatnim czasie codziennie posiedzenia, ilbowiem rząd opierając się na zasadzie zamknięcia granic uchwalonej w wydziale, przerobił ustawę [illegible]. Wydział, w którym największą [illegible] głosów lub jednomyślnie, doszedł już do § 30 i spodziewa się ukończyć swą pracę jeszcze przed świętami wielkanocnemi. Zasadą ustawy jest zakaz przywozu bydła z krajów, w których stale lub często panuje zaraza na bydło, a nawet w ustawie wprost wymieniona jest Rosya jako kraj, z którego powodu ciągłej zarazy przywóz bydła ma być w przyszłości zakazany. Zasadę tę przyjęto jednomyślnie, chodzi jeszcze tylko o postanowienia co do sposobu i czasu okresu przejściowego.

Między deputowanymi rozdane już zostały [illegible] przymusu legalizacyjnego.

Rosya.

Mamy do zanotowania kilka rozporządzeń rządu rosyjskiego w ostatnich czasach wydanych.

Prawitielstwiennyj Wiestnik ogłasza ukaz carski o zniesieniu prawa, według którego niewypłacalni dłużnicy na żądanie kredytorów, zamykani byli do więzień t. z. „cywilnych“, czyli „dłużnych“, aż do czasu, pokąd nie skwitują długu w ten sposób, że każda doba zamknięcia w więzieniu liczoną była [illegible] do 5 rubli. Prawo to ukaz znosi w całej Rosyi, oprócz Królestwa Polskiego i guberni Nadbałtyckich (Kurlandyi) gdzie pozostaje ono w swej mocy do osobnego rozporządzenia. Cała prasa rosyjska cieszy się niezmiernie z tego nowego rozporządzenia, motywując swą radość tem, że prawo powyższe miało w sobie (jak powiada *Nowoje Wremia*) „coś barbarzyńskiego, odrażającego, bo za pieniądze [illegible]“. [illegible]

Dla nihilistów, którzy jak wiadomo, mianują się bio rzecznikami interesów ludu, zostającego w ucisku, przybywa nowy motyw do gardłowania w proklamacyach i czasopismach pokątnych, że ten ucisk [illegible]. W ukazie [illegible] 19 lutego (3 marca) 1861 r. było przepisanem, że umowy czynszowe, [illegible] lat 20, tj. w r. 1881. [illegible]

Nowoje Wremia podaje wiadomość „krążącą w kołach urzędowych jako rzecz pewną“: że [illegible] żołnierzy z obowiązującego dotychczas lat 6 ciu na 4 lata. [illegible] — powiada ten dziennik — armia nasza zwiększy się wkrótce o półtora razu“.

Na sam koniec zostawiliśmy ukaz najciekawszy: oto wychowanicom pensyonu pani Fiszer w Moskwie rząd nadał prawo otrzymywania posad nauczycielskich jak i wychowanicom wyższych szkół rządowych żeńskich, z tym jednak przywilejem dla panien, które ukończyły zakład p. Fiszer, że mogą być one nie tylko nauczycielkami w gimnazyach żeńskich, lecz nawet profesorkami w pierwszych czterech klasach gimnazyów i progimnazyów męzkich, zostających w zawiadownictwie ministra oświaty. Większość dzienników rosyjskich przyklaskuje temu rozporządzeniu, nazywając je „postępowem“, „dowodzącem dojrzałości Rosyi“, a nawet „pewnego jej przodownictwa w ogólnym programie świata“. Jeden tylko, uchodzący za konserwatywny organ prasy (*Ruskij Mir*) wyraża obawę: aby ukaz ten nie sprowadził nowego zamętu w stosunkach szkolnych... „A na zamęcie i tak nam nie zbywa“... dodaje w końcu ten dziennik.

Winniśmy nadmienić nareszcie o krążącej w Petersburgu pogłosce, że ma być wkrótce wydany ukaz, ograniczający liczbę uczniów w Akademii Medyko-Chirurgicznej petersburskiej do liczby 500 (dziś ma ta akademia uczniów 700 z górą), a to „w widokach zapobieżenia w przyszłości nieporządkom i rozruchom między młodzieżą tego zakładu“. Tego ukazu, jeśli rzeczywiście będzie wydanym, już nawet i sama prasa rosyjska — nie nazwie — spodziewamy się — „postępowym“.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 4 kwietnia

Gdy obecnie naprawiają tu i owdzie uszkodzony pokład asfaltowy chodników w Rynku, należałoby wydobyć firmę metalową w chodniku osadzoną przed hotelem Drezdeńskim, nie tyle dla tego, że firma ta już nie istnieje, ale że olbrzymi napis metalowy sterczy ponad poziom chodnika i jako śliski omijanym być musi przez przechodniów. Asfalt wyciera się łatwiej niż metalowe głoski, ztąd niedogodność nakazująca nawet, mianowicie podczas zimy mieć się na baczności, aby się nie poślisnąć.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożył J. M. 10 złr., składka parafian w Strzałkowicach 11 złr.

— Od Maryi Ch. otrzymaliśmy dla misyi OO. Zmartwychwstańców w Bułgaryi 50 rubli.

— Wczoraj na czwartem przedstawieniu *Horsztyńskiego* teatr był pełny. Nietylko zatem utrzymał się on w repertoarze ale niezwykłe i wyjątkowe ma powodzenie; po świętach granym będzie znowu.

— Jutro o godzinie. 12ej w Muzeum Techniczno-przemysłowem, p. Zygmunt Cieszkowski zamknie szereg swoich odczytów o Giocie. Za pomocą nowo wydanych włoskich fotografij, prelegent tłomaczyć będzie allegoryczne freski nad grobem Śgo Franciszka z Assyżu.

— Dzisiaj rano zawalił się opustoszały i niezamieszkały dom, pod Nr 243, na placu żydowskim, na Kazimierzu, obok starej bóżnicy. Straż policyjna natychmiast zamknęła tam przystęp, a budownictwo miejskie przy pomocy straży pożarnej zajęło się rozebraniem tego domu i usunięciem zwalisk.

— Na uroczystości zaślubin cesarskich opera wiedeńska urządza galowe przedstawienie, w którego skład wejdą także i tańce wszystkich narodowości austryackich. Między innemi ma być także mazur, krakowiak i obertas; zarząd opery wezwał tutejszego nauczyciela tańców p. Ekera do Wiednia dla ułożenia tych tańców wyrażając przytem życzenie, aby przywiósł z sobą z Krakowa kostiumy, a nawet, jeźli to będzie możebnem, i grono wprawnych tancerzy.

— *Dzienniki lwowskie* donoszą o zgonie Zenona Krzeczunowicza. Zmarły właściciel dóbr Korszowa i Liszek, piastował czas jakiś mandat posła na sejm. Znany był z ofiarności na szkoły i kościoły.

— W dniu 19 marca r. b. odbyło się posiedzenie Grona lwowskiego Komisyi językowej Akademii Um. pod przewodnictwem Dra Małeckiego, na którém, wskutek wezwania Prezesa Akademii, p. Prochnicki złożył na ręce przewodniczącego do słownika staropolskiego wypisy z dzieła: *Tobiasz z łac. na polsk. ęz. przeł. Kraków 1531*; p. Biesiadski. Wyrazy i zwroty z dziełka: *Pozdrowienie Członków Pana Jezusowych 1530.* Pp. Sowczyński, Sternal, i X. Łepki oświadczyli, iż prace swe ukończą w ciągu kilku miesięcy. W końcu postanowiono wezwać nieobecnych na posiedzeniu członków, aby przyśpieszyli roboty i zakończyli takowe, o ile możności, do końca lipca.

— D. 2 b. m. odbyła się we Lwowie rozprawa przeciw siedmiu oskarżonym o gwałt publiczny lub obrazę władzy podczas pamiętnego zajścia ulicznego d. 16 listopada r. z. Prawie wszyscy oskarżeni są słuchaczami uniwersytetu lub politechniki. Świadkami dowodowymi są po części urzędnicy policyjni a po części żołnierze policyjni, właściwi uczestnicy tej burdy, którym oskarżeni oraz świadkowie dowodowi zarzucają, że byli pijani, że nie wzywali do rozejścia się a użyli broni. Prokuratorya w toku rozpraw odstąpiła od wniosku co do jednego z oskarżonych, a co do innego zredukowała wniosek swój. Sąd uznał niewinność wszystkich oskarżonych prócz dwóch, których skazał za wykroczenie z § 312 na 5 złr. grzywny.

— **Bogumin** 1 kwietnia.

Wczoraj pochowaliśmy tu z powszechnym żalem Dra Bartłomieja Michalskiego, który porzuciwszy posadę lekarza przy jednym z szpitali wiedeńskich, osiadł tu przed siedmiu laty i umiał sobie zarówno jako lekarz i prawy obywatel zjednać przyjaźń i powszechny szacunek u wszystkich narodowości pomieszanych na naszym Szląsku. Dr Michalski pochodził z okolicy Zatora a zarówno pochodzeniem jak uczuciami był Polakiem. Na dowód powszechnego poważania i zaufania, jakiem go zaszczycali Polacy i Niemcy, posłuży, że był radcą miejskim i prezesem Rady szkolnej miejscowej, a pod tym względem niemałe położył zasługi. Oprócz zawodu swego lekarskiego, oddawał się z zamiłowaniem naukom przyrodniczym.

— Podaliśmy wczoraj według dzienników wiedeńskich wiadomość o śmierci członka austryackiej Izby panów hr. Oktawiana Kińskiego. Dziś napotykamy telegram do „Korespondenz-Bureau“ tegoż samego hr. Oktawiana Kińskiego, w którym prosi aby wiadomość o jego śmierci odwołać.

— Jeszcze jedno ziarno szrutu wydobyto z pod skóry na głowie cesarza Wilhelma. Po wystrzale Nobilinga zostało ono, a niechciano go tykać, żeby nie drażnić chorego. Teraz ziarno to spłaszczone wydostało się z pod skóry i dało się wydobyć bez jej przecięcia i bez bólu.

— W sekcyach senatu francuskiego, gdy się odbywały narady nad przeniesieniem parlamentu do Paryża, przemówił także Wiktor Hugo w sposób sobie właściwy. Rzekł on: „Zajmowaliście się Paryżem... to dobrze, ale że w ten sposób... to źle. Zapominacie, że Paryż wysoko ponad wami stoi. Tylko dwa miasta były tem w Europie, czem dziś jest Paryż: Ateny i Rzym. Jak Ateny, jak Rzym, Paryż jest miastem. Paryż jest *urbs*. Paryż panuje nad Francyą, jak Francya nad światem panuje. Zwracając się przeciw temu miastu, przeciw miastu, czy wiedzieliście, coście czynili?.. Nie. — Czy pomyśleliście, jaką zaporę stawiło to miasto barbarzyństwu, jak dwa miliony ludzi, mężczyzni, kobiety, dzieci, nagle wytrzeźwieni z upojenia Cesarstwa i rozkoszy pokoju, wśród przestrachu niebiańsko zajaśnieli i ogromny ten Babilon przemienili w niezmierzoną Spartę? Czyście pomyśleli o naszych kobietach, dostojnych i kobietach z ludu i jak ostatnie boso po lodzie przy mrozie 17 stopniowym o godzinie 4tej zrana oblegały drzwi piekarzów. Czy pomyśleliście o tem, jak Izba była skostniałą, bruk skostniały, Sekwana skostniałą, jak głód wybuchnął, podczas gdy nieprzejrzane hufce dzikich żelazną obręczą otoczyły cywilizacyę? Trwało to pięć miesięcy. I ta ludność chciała jeszcze walczyć dalej i dalej. Aby ją uchronić od śmierci głodowej, trzeba ją było zdradzić. Od powstania historyi nie widziano nic podobnego. Paryż dołączył do potęgi Rzymu bohaterskość Lacedemonii. Ale Rzym jest tylko Rzymem, Lacedemonia tylko Lacedemonią. Paryż był jednem i drugiem, wielki jak Rzym, niezmienny jak Lacedemonia. Czy zrozumieliście teraz panowie? Winni jesteście cześć Paryżowi. Zapominacie o tem i przypominam wam to. Co się tyczy 18 marca, lepiej żebyście o tem nie mówili. Jest to dzień straszny, obrzydliwy; straszny jako punkt wyjścia wojny domowej; obrzydliwy, gdyż mieliśmy już wojnę z nieprzyjacielem kraju. Spełniłem mój obowiązek; reprezentujecie wielki naród, ja reprezentuję miasto, przez które naród jest tak wielkim. Wniosek sami wysnujcie.

— *Gołos* otrzymuje z Moskwy następujące doniesienie: W d. 28 marca był bal u niejakiego Bortyńskiego, na którem znajdował się także młody człowiek nazwiskiem Bajraszewski. O godzinie 9tej przybyła na bal panna Kaczka wracając wprost z Petersburga. Po przelotnem pozdrowieniu gości wybobyła z kieszeni rewolwer i wypaliła do Bajraszewskiego, który natychmiast padł trupem. Po spełnieniu morderstwa nie stawiała ona oporu aresztowaniu, oddała rewolwer i zeznała, że dokonała zamachu tego rozmyślnie, niechciała jednak wyjaśnić co ją do tego spowodowało. *Nrwosti* dodają, że zamach miał polityczne powody. Morderczyni liczy zaledwo lat 17 i jest nadzwyczajnie piękną. Wypadek ten budzi w Moskwie nadzwyczajne wrażenie. Obiega pogłoska że Bajraszewski na dwa dni przed śmiercią otrzymał zagrożenie od rewolucyjnego „Komitetu wykonawczego,“ i że dokument ten wręczył policyi moskiewskiej.

— Przebywający w Wetlance korespondent petersburskiego dziennika *Nowoje Wremia* donosi między innemi następujący szczegół: Niedawno umarł w Wetlance półtoraroczny chłopiec, co mieszkańców kozackich niesłychanej nabawiło trwogi, pomimo że lekarz rosyjski Mamoszin wyraźnie oświadczył, że dziecko umarło w skutku zapalenia płuc. Kozacy udali się do Dra Biesiadeckiego, jako jedynego, do którego mają zaufanie, z prośbą, aby im szczerze przyczynę śmierci wskazał. Jakże jednak zdziwiło kozaków, gdy Dr Biesiadecki przedsięwziął wobec licznych obcych i rosyjskich lekarzy sekcyę zmarłego chłopca. „To prawdziwy Austryak, mówili sobie kozacy, a Austryacy mają się niebać i samego diabła“. Po ukończonej obdukcyi oświadczył Dr Biesiadecki, że chłopiec umarł na dżumę w lekkim stopniu. Równocześnie wziął nieustraszony lekarz serce zmarłego do ręki i schował je.... do kieszeni. Wtedy przeżegnali się kozacy, mówiąc: „Teraz mamy dowód jak strasznymi ludźmi są ci Austryacy“.... ale po co on zabrał serce?“. „Aby je z sobą wziąć do Austryi i tam pokazać jak wygląda serce kozackie“ rzekł jeden z kozaków.

— Car Aleksander przesłał w darze księciu Mikołajowi Czarnogórskiemu kosztowną karetę, a drugą małżonce jego Milenie. Lecz dar ten monarszy na mało przydać się może, gdyż w całej Czarnogórze niewyjmując rezydencyi Cetinie, niewiele jest gościńców, gdzieby powóz mógł przejechać. Podobnie nieodpowiedni celowi dar otrzymał dawniejszy książę Czarnogórski od cara Mikołaja, była nim bowiem kompletnie urządzona drukarnia. Długo stał niewyzyskany i nierozumiany ten przyrząd w Cetinie, aż w końcu przelano ołowiane trzcionki na kule, których używano przeciw Turkom.

— *Odesskij Wistnik* donosi o następującej zbrodni, która niedawno została popełnioną w guberni Chersońskiej. Żołnierz, pochodzący z włościan wsi Makarychy, Wasyl Zachorenko, wysłużywszy siedm lat w wojsku i odbywszy ostatnią kampanię turecką, wrócił w początku marca r. b. do wioski rodzinnej, gdzie był zostawił ojca i matkę, z któremi przez cały czas rozłączenia, jak to bywa między wiejskim ludem wcale się nie komunikował. Przybywszy do wsi wieczorem, wstąpił najpierw zwyczajem żołdackim do karczmy, aby wypić kieliszek wódki. Stary żyd arendarz, rozgadawszy się z gościem, dowiedział się kim jest i udzielił mu wiadomości, że rodzice żyją i są zdrowi, chciał go nawet odprowadzić do nich, lecz żołnierz prosił, aby tego nie czynił, gdyż ma zamiar mistyfikować rodziców czas jakiś, aż go sami poznają. Jakoż przyszedłszy do chaty rodzicielskiej, powitał matkę jako obcy sołdat, podróżujący. Stara, nie poznając syna, przyjęła go z niezadowoleniem i gderaniem, gdyż chodziło jej o nocleg i wieczerzę, które musi dać darmo „czortowemu moskalowi“. Gospodarza nie było chwilowo w domu. Wasyl, przekąsiwszy co mu dano, oświadczył, że położy się spać, lecz prosił przed tem „gospodynię“, aby wzięła od niego do przechowania do jutra 700 rubli oświadczając, że są to pieniądze, które sobie uciułał na wojnie. Oddawszy pieniądze, położył się na piecu i zasnął twardo. Tymczasem wraca do domu gospodarz. Stara wybiega przeciw niemu, pokazuje pieniądze i namawia, „aby Moskala sprzątnąć“ a pieniądze zabrać. „Dobrzeby to było!“... mówi namyślając się mąż, „poczekaj: dobiegnę pierwej do karczmy wypić kwaterkę dla odwagi“. Przychodzi do karczmy, pije. W tem żyd-arendarz powiada mu: „Co to wy nie bierzecie ani pół garnca wódki do domu? Wszakże to u was okazya!“... „Jaka okazya“. „Nu, albo to mała okazya, co syn powrócił z wojska do domu?“... „Syn?“... Uradowany i przerażony chłop, nie dopiwszy wódki, leci pędem do domu, aby powitać i uratować „Moskala-syna“... Lecz cóż tam zastaje? Oto żona spotyka go przed chatą ze słowami: „Pieniądze nasze!... Dałam sobie sama rady... Jakem pchnęła moskalowi w lewy bok nożem, to utkwił po samą rękojeść... A on, serdeczny ani pisnął!“...

— Księżna Madrytu żona Don Carlos, znajdując się wraz z panią Mallincrodt, wdową po przywódzcy stronnictwa katolickiego w Niemczech, w magazynach Luwru w Paryżu, miała wypadek, że szyba, która nagle wyleciała z szklanego dachu po nad jej głową, spadła jej na ramiona i dość silnie ją skaleczyła. Przywołany natychmiast lekarz uznał skaleczenie za niebezpieczne sądząc, że okruchy szkła weszły w ciało, Księżna uparła się jednak, aby ją natychmiast przeniesiono do jej hotelów w Passy, gdzie się pokazało, że skaleczenie było nie szkodliwe i pacyentka niepotrzebowała nawet położyć się do łóżka.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Kazimierza Gila, za kradzież słomy z wozu; Pawła Kasperkiewicza, za zamiar kradzieży; Maryę Gierownę, za kradzież pieniędzy w służbie; Walerego Michlackiego, za uczestnictwo w kradzieży; za pijaństwo 10 osób.

Ewa Szczurkowna złożyła w policyi woreczek z pieniędzmi, znaleziony wczoraj w ulicy Krakowskiej na Kazimierzu.

W policyi znajduje się zegarek złoty damski z jedwabnym sznureczkiem, który znalazła wczoraj w ulicy Żydowskiej Anna Smok.

TEATR. W sobotę d. 5 kwietnia: na dochód Stanisława Jasieńskiego artysty dram. i dekoratora teatru po raz pierwszy komedya w 3 aktach A. Wilbrandta, przełożył T. Czapelski: *Malarze.* — Początek o g. 7ej.

— Dnia 3 kwietnia pochmurno; termometr od 5·5 doszedł do 17·5 C. Barometr wraca w górę; o godz. 6ej rano dnia 4 kwietnia stan jego był 735·4 milim., termometru 6·0 C. Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 5 kwietnia: ŚŚ. Wincentego Fer. i Zenona.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 7 *Dwutygodnika Naukowego* zawiera: Teorya wpływów kultury fenickiej (c. d.); Ustęp numizmatyczny (z tablicą) przez S. Z.; Historya i systemat języków semickich Renana wobec najnowszych odkryć w piśmie klinowem I. Radlińskiego; Wiadomości.

— Dr J. Rostafiński: *Wykład publiczny o prawie Malthusa w przyrodzie*, miany w Warszawie d. 27 marca 1879 r. na korzyść osad rolnych. Kraków 1879 w 8ce str. 50.

— Nr. 7 *Włościanina.* Treść: Kalendarz na cały tydzień. Odpowiedź J. I. Kraszewskiego na wiersz i list redakcyi. Socyalizm a młodzież polska i lud polski (kwestya religii). Po szczeremu, (wiersz) Maksyma z Weryni. O pożytku nauki, pracy i zgody (dok.) K. z K. Przypomnienie gospodarskie na kwiecień A. Nowoleckiego. Pijaństwo jest matką nieszczęść (obrazek wiejski) Franciszka Marca. Nowiny ze świata (Austro-Węgry, Francya, Niemcy, Rosya, Anglia, Włochy). Rozmaitości.

— Zeszyt 103 *Niwy* zawiera: Optymizm i pesymizm w społeczeństwie; W sprawie oświaty i wychowania, przez A. Dygasińskiego; Podstawy moralności ze stanowiska spirytualizmu francuskiego, przez K. Kaszewskiego; Wrócona życiu, opowiadanie lekarza, spisała W. Z. Kościałkowska (c. d.); Z Cesarstwa, przez J. Długosza; Sprawy bieżące, przez Jacka Soplicę; Rozmaitości.

— Treść Nr 12go *Bluszczu*: Pogawędka; Lublana, baśń (d. c.), przez J. I. Kraszewskiego; Grunwald Matejki; List z zagranicy, przez J. I. Kraszewskiego; Sprawozdanie z odczytu Dra Markiewicza „o zdrowiu i szkole„ przez Dra Gustawa Fritsche; Nowiny paryskie.

— *Biblioteki Mrówki* wyszły tomiki 74, 75 i 76, które zawierają poezye Jul. Słowackiego, a mianowicie: „Żmija,“ romans poetyczny z podań ukraińskich; drugi „Lambro“ powstaniec grecki; trzeci „Hugo,“ powieść krzyżacka; „Mnich,“ powieść wschodnia i „Arab.“ Lwów 1879 w 16ce t. 74 stron 72, t. 75 stron 63, t. 76 stron 51.

Pielgrzymka do grobu ś. Stanisława w Krakowie.

Odbieramy następujące pismo:

Uchwała wiecu ludowego w Krakowie w r. 1878, ażeby zebrać się w maju b. r. ponownie na wiec w starej stolicy Polski, z powodu 800-letniej rocznicy śmierci św. Stanisława biskupa, wskutek projektu z łona włościan wyszłego, przemieniła się w myśl urządzenia pielgrzymki narodowej do grobu św. Stanisława, celem uproszenia miłosierdzia i błogosławieństwa Bożego całemu narodowi polskiemu. Na dowód, że piękna ta myśl wyszła od ludu, niech mi wolno będzie przypomnieć, że już w r. 1877, włościanin Wawrzyniec Łabuda z Zakościela pod Mościskami, w pamiętnej, rzewnej scenie powitania się Galicyan z Wielkopolanami w Rzymie, wyrzekł te piękne słowa:

„Polska, ojczyzna nasza nieszczęśliwa i uciśniona — a czemu? bo na nas cięży ona krew na Skałce przez króla przelana. Zmywajmy ją tedy, bracia kochani. Tu nam płyną łzy radości i szczęścia — o niech popłyną i łzy pokuty. Niech padają na tę Skałkę krwią niewinną zbroczoną, bo gdy krew tę łzami obmyjemy, Bóg nas pocieszy, pobłogosławi i połączy!“

W tym zaś roku otrzymałem od wójta gminy Krzeczowa, Jana Kośmidra, list, w którym mi pisze:

„Jeszcze pod dniem 17 października 1878 r. wniosłem do Waszej Łaskawości list, aby się dowiedzieć jak się rzecz ma z naszem towarzystwem, którego celem jest modlić się szczerze jak dzieci jednej matki o odrodzenie naszej ojczyzny Polski. Przy tej sposobności upraszałem jak najuprzejmiej Waszej Łaskawości, jeżeli to być może, abyście też byli łaskawi urządzić w tym celu pielgrzymkę, gdzie do miejsca cudownego, gdziebyśmy się wspólnie modlili i w tej intencyi odprawili spowiedź św., do której się pierwszy zapisałem, gdyż Bóg łaskawy może nam wszystko dobre dać, jeżeli Go o to prosić będziemy.“

Tak wzniosłym ludu polskiego głosom nie mogłem się oprzeć i podałem projekt pielgrzymki narodowej do grobu św. Stanisława, który przyjęty z zapałem, rokuje liczny bardzo w pielgrzymce udział włościan z całej Galicyi. Nie wątpię, że i wśród innych stanów ta myśl religijno-narodowa znajdzie przyjęcie, przeto niniejszem ją ogłaszam, zapraszając zarazem wszystkich, aby w tej religijno-narodowej sprawie z ludem udział jak najliczniejszy wziąść zechcieli.

Dodać winienem, że pielgrzymi składają się na chorągiew św. Stanisława, która ofiarowaną będzie u grobu na Wawelu, aby między pamiątkami Skarbca świadczyć o pobożności naszego pokolenia i być modlitwą za przyszłość ojczyzny. Robotą chorągwi zajmuje się komitet pań, na którego czele stoi księżna Adamowa Sapieżyna, do którego odsyłać można datki pod adresem: hr. Władysławowa Badeniowa we Lwowie.

O zniżenie ceny na wszystkich kolejach galicyjskich już podano, a chcący wziąć udział w pielgrzymce, zechcą się zgłosić do Redakcyi podpisanej, podając krom nazwiska, stacyę na której chcą wsiadać, i markę na 10 cnt. lub 2 marki po 5 cnt. dla przesłania legitymacyi kolejowej. Bliższe szczegóły, mianowicie dzień podróży, zniżenie taksy i t. d., podane będą najdalej w połowie kwietnia.

Do udziału w tej pielgrzymce zaprosiłem osobną odezwą w imieniu galicyjskich włościan, braci z Prus Wielkopolski i Szląska, i mam nadzieję, że oni zechcą zapewne skorzystać ze sposobności połączenia się z nami wśród swobodniejszego powietrza w naszej prowincyi.

W ten sposób zjazd w Krakowie niewątpliwie będzie bardzo licznym, a tem samem Krakowianie pomyślą o tem, aby spełnić braterski obowiązek staropolskiej gościnności i zechcą się zapewne zawiązać w osobny komitet, który się zajmie przyjęciem gości i pielgrzymów.

Lwów d. 31 marca 1879 r.

X. Stanisław Stojałowski.
Lwów, Redakcya *Wieńca* i *Pszczółki.*

Sprawy sądowe.

Kraków 4 kwietnia.

Skończyliśmy wczoraj sprawozdanie z procesu karnego przeciw Fr. Ksaw. Brzeżańskiemu, kasyerowi, i Janowi K. Krzeszowi, kontrolorowi kasy miejskiej w Krakowie, o sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych. Niemożemy zataić, że werdykt przysięgłych, uwalniający Brzeżańskiego, sprawił w mieście naszem mocne wrażenie i daje powód do uwag niekorzystnych dla instytucyi sądów przysięgłych. Oskarżony bowiem przyznał się szczegółowo i szczerze do winy, która zresztą była widoczną i udowodnioną. Ława przysięgłych uznała go mimo tego niewinnym. Przysięgli nasi nie są obowiązani trzymać się reguł dowodowych, lecz sądzą podług przekonania i sumienia. Niema u nas prawa dowodowego, jakie i dla przysięgłych istnieje w pewnych wypadkach w Anglii (*law of evidence*); lecz mimo tego orzeczenie przysięgłych wzbudza zazwyczaj co najmniej zdziwienie, jeżeli okaże się być sprzecznem z dowodami po nad wszelką wątpliwość pewnemi, z wynikiem rozprawy, z przyznaniem się obwinionego, a niekiedy nawet ze zdrową logiką. Ubolewano powszechnie nad starcem, który u schyłku życia swojego, nie z chęci zysku, ale z grzeczności dla przyjaciół dopuścił się czynu prawem i sumieniem potępionego, życzono mu najłagodniejszej kary, ale uwolnienia go nie spodziewano się i takowego nie umiano sobie wytłumaczyć.

Zastanawiając się atoli bliżej nad przebiegiem rozprawy, nad niektórymi jej szczegółami, mianowicie zaś nad pytaniami zadanemi przysięgłym można choć w części rozwiązać zagadkę.

I tak, pytanie 1sze opiewało: „Czy Fr. Ks. Brzeżański jest winien, że jako kasyer kasy miejskiej w Krakowie, przywłaszczył sobie w czasie od r. 1872 do d. 17 maja 1878 z powierzonych sobie urzędownie pieniędzy miejskich kwotę 13,694 złr. 14 ct.?“

Przysięgli odpowiedzieli na to pytanie 5 głosami nie, 7 głosami tak, ale z zastrzeżeniem, że przyjmują kwotę tylko do 5000 złr. Otóż przypomnijmy sobie, że Brzeżański przyznał w toku rozprawy, że zanim wspólnie z Krzeszem dopuścił się sprzeniewierzenia, miał już deficyt około 5000 złr. wynoszący. Odpowiedź tę przysięgłych, wytłumaczyć sobie zatem można w ten sposób, że zapytani o sprzeniewierzenie sumy 13,694 złr. 14 cnt., odpowiadają jedni, że oskarżony nie sprzeniewierzył całej tej sumy, bo niemają przekonania, że ją sam sprzeniewierzył całą; drudzy zaś potwierdzają, że sprzeniewierzył, ale nie całą sumę, lecz kwotę, którą według jego własnego zeznania sprzeniewierzył sam bez udziału Krzesza.

Tłumaczenie to odpowiedzi przysięgłych nabiera jeszcze większej podstawy, jeżeli pytanie 1sze zestawimy z 3ciem. To ostatnie opiewało bowiem:

„Czy Jan K. Krzesz jest winien, że jako kontroler kasy miejskiej w Krakowie przywłaszczył sobie w czasie od r. 1877 do d. 17 maja 1878 z powierzonych mu i kasyerowi Brzeżańskiemu pieniędzy wspólnie z tymże kasyerem Brzeżańskim kwotę 7082 złr.?“

Otóż przysięgli niedoświadczeni i nie-prawnicy — a w tym wypadku nie było ani jednego prawnika — mogli sobie myśleć, że potwierdzając to pytanie, potwierdzają także winę Brzeżańskiego, że zatem pomimo odpowiedzi uwalniającej na 1sze pytanie, w skutek twierdzącej na 3cie, która też wypadła jednomyślnie i bez zastrzeżenia, obaj oskarżeni podpadną karze zasłużonej.

Jak widzimy, omylili się w skutek błędnie ułożonego pytania; całej tedy odpowiedzialności za wynik procesu na przysięgłych kłaść nie można. Orzeczenia są w znacznej części następstwami pytań. Już niejednokrotnie ostrzegano przed zadawaniem pytań skomplikowanych, jak właśnie było pytanie 3cie, a nawet Trybunał kasacyjny nieraz zwracał uwagę na niebezpieczeństwo takich pytań. W danym wypadku zachodzi nawet sprzeczność między odpowiedzią na pytanie 1sze, uwalniające Brzeżańskiego, a odpowiedzią na pytanie 3cie, uznającą także *implicite* i Brzeżańskiego współwinnym. Ustawa dozwala w takim wypadku ponownej narady przysięgłych.

Instytucya sądów przysięgłych jest u nas jeszcze młodą, przysięgli nasi nie mają więc i nie mogą mieć tyle doświadczenia i rutyny, jak przysięgli np. angielscy, którzy w każdej sytuacyi umieją sobie dać radę. U nas tedy tak sąd, jak prokuratorya, a nawet obrona mają pole do działania, jeżeli pragną rozwoju tej instytucyi. Wiadomo z praktyki, jak przysięgli czepiają się niekiedy litery zadanych sobie pytań, jak bardzo są pod tym względem skrupulatni, jak często nawet stają się sofistami; wiele przeto złego usunąć może kierownictwo rozprawą, należyte ułożenie pytań i pouczenie przysięgłych o ich doniosłości. Pytania dawane przysięgłym są osią całej tej instytucyi, należy im tedy baczną poświęcić uwagę. Prokuratorya grzeszy, jeżeli przesadzając w oskarżeniu, domaga się energicznie od przysięgłych uznania oskarżonego winnym jakiejś zbrodni wielkiej i nadzwyczajnej, zamiast ograniczyć oskarżenie do zbrodni mniejszej, co do której rezultat byłby zapewniony. Jeżeli przysięgli wzdrygną się wtedy przed wielkością kary za zbrodnię wielką, której się w swem przekonaniu dopatrzeć nie mogą, ostatecznie i dziwić się nie można, bo ci sami przysięgli tego samego obwinionego uznaliby niewątpliwie winnym mniejszej zbrodni. A i obrona nie jest czasem wolną od zarzutu zwłaszcza wtedy, jeżeli głoszeniem fałszywych teoryj bałamuci przysięgłych. Jeżeli czynniki powołane do kierowania instytucyą sądów przysięgłych spełniać będą szczerze swe zadanie, jeżeli pytania przysięgłym zadane będą jasne i krótkie, jeżeli w ważniejszych wypadkach zawsze będą zadawane także stosowne pytania ewentualne lub dodatkowe, jesteśmy przekonani, że tak niespodziewane orzeczenia, jak to, które nam do powyższych uwag dało powód, więcej się nie powtórzą.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 3 i 4 kwietnia.

Przy niezbyt wielkiem dowozie zboża, szczególniej pszenicy, a dość ożywionej chęci kupna, cena takowej podniosła się, i pomimo zwyżki wkrótce zakupioną została, żyto płacono o 15 gr. wyżej. Inne produkta płacono po cenach z przeszłego targu, a mianowicie:

Płacono za pszenicę za 237 funtów od złp. 42 do 50 — złp.; żyto za 227 f. od złp. 28 do 30— złp.; jęczmień za 202 f. od złp. 22 do 26 złp. — gr. — owies za 138 funtów od 13 do 16 złp.; proso za 250 funtów od 23 do 25 złp.; groch od 28 do 31 złp.; wykę od 24 do 26½ złp.

Przy braku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były słabe a tendencya mdła. Ceny z trudnością zdołały się utrzymać z przeszłego targu, jedynie piękne gatunki znajdowały pokup, gdy pośledniejsze były więcej zaniedbane. Popyt o koniczynę zmniejszył się, przez co i w cenie spadła. Najwięcej sprzedawano na miejscowe potrzeby, lubo i na wywóz przez ajentów także zakupywano.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 7·50 do 9·15 złr.; czerwoną od 8·— do 9·15 złr.; białą od 8·— do 9·25 złr.; żyto piękne za 100 kilog. po 5·80 do 6·— złr.; żyto poślednie za 100 kilogramów od 5·40 do 5·75 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogr. po 5·80 do 6·20 złr.; na paszę za 100 kilogramów od 5·60 do 5·75 złr.; jęczmień do siewu płacono 6·25 do 6·50 złr.; — owies za 100 kil. od 5·80 do 6·25 złr., groch za 100 kil. od 6·— do 7·50 złr.; fasolę od 8·— do 9·50 złr.; jagły od 8·— do 9·50 złr. proso od 4·50 do 5·— złr.; tatarkę od 5·— do 5·60 złr.; rzepak od 12·— do 13·— złr.; koniczynę czerwoną od złr. 35·— do 40 złr., koniczynę białą od 38·— do 48 złr.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 28go lutego 1879 roku wynosił . . . . złr. 5,402,434 c. 45
Od 1 do 31go marca 1879 roku złożono . . . . złr. 298,657 c. 53
Razem złr. 5,701,091 c. 98
Od 1 do 31go marca 1879 roku zwrócono . . . . złr. 188,453 c. 99
Stan wkładek dnia 31go marca 1879 roku . . . złr. 5,512,637 c. 99

Księgosusz.

Z powodu zarazy w Królestwie Polskiem, oraz sprawdzenia księgosuszu w Sokołowie w powiecie Kolbuszowskim, wcielono do 22·5-kilometrowego okręgu zarazy następujące miejscowości powiatu Łańcuckiego: Baranówka, Białobrzegi, Bidaczów, Brzóza król., Brzóza stadn., Bryskowola, Chodaczów, Czarna, Dembno, Dembnia, Dąbrówki, Dornbach, Giedlarowa, Gillershof, Głogowiec, Głuchów, Gorzyce, Grodzisko dolne, Grodzisko górne, Grodzisko miasteczko, Gwizdów, Hucisko, Jastrzembiec, Jelna, Königsberg, Korniaktów, Krzemienica, Kweyłówka, Laszczyny, Leżajsk, Łańcut, Łakowa, Medynia łańcucka i głogowska, Opaleniska, Ożanna, Podzwierzyniec, Pogwizdów, Przedmieście, Przychojec, Rakszawa, Ruda, Rzuchów, Sarzyna, Smolarzyny, Siedlanka, Sonina, Stare miasto, Strażów, Trynicza, Ubieszyn, Węgliska, Wierzawice, Wola bliższa, Wola dalsza, Wola zarzycka, Wulka grodzicka, Wulka małkowa, Wulka niedźwiecka, Wulka ogryzkowa, Wysoka, Zalesie, Zmysłówka, Żołynia miasto, Żołynia wieś.

Peszt 2 kwietnia. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy nie wielki, chęć kupna i obrót dość ograniczone, ceny mdłe. Inne produkta bez zmiany cen.

Płacono za pszenicę na 76 kilogram. od 8·90 do 8·95 złr.; na 80 kilogram. od 9·75 do 9·80 złr.;— Żyto na 70—72 kilogram. po 5·90 do 6·10 złr., jęczmień na 52 — 63 kilogram. od 6·10 do 8·20, owies na 36 — 45 kilogram. od złr. 5·65 do 5·85 nową kukur. na 74 kil., od 4·75 do 4·80 złr.; proso od 5·— do 5·35 złr.; olej po 35— do 36— złr. Spirytus po 26½—27¾ złr.

Wrocław 2 kwietnia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 16·10 mrk.; żyto na 200 funtów po 12·10 mark., owies na 200 funtów po 12·— mark.; — rzepak na 100 kilo netto po 26·— mrk.; olej po 59·— mrk.; Spirytus po 48·70 mrk.; kukurudza 10·50 mrk.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów		Lwów-Brody Podwołoczyska		Razem	
1879	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 11go do 20go marca 1879 r.	196,920	96	37,311	07	234,232	03
Od 1go stycz. do 10 marca 1879 r.	1,250,503	27	291,791	03	1,542,294	30
Razem	1,447,424	23	329,102	10	1,776,526	33
1878	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 11go do 20go marca 1878 r.	211,950	45	60,965	01	272,915	46
Od 1 stycznia do 10 marca 1878 r.	1,967,307	01	591,102	69	2,558,409	70
Razem	2,179,257	46	652,067	70	2,831,325	16

Przyjechali do Krakowa od d. 3 do 4 kwietnia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Franciszek Szemioth z Drezna; Józef Brüll z Wiednia; Marya Parisat z córką z Warszawy; Jan Finning z Anglii; Samuel Löwy z Bielska; Zyg. Friedmann z Wiednia; L. Rappaport z Drohobycza; Józef Goldstein z Wiednia; Walenty Kwiatkowski z Rychwałdu; Stanisław Buszyński z Drezna; Ignacy Koźmiński z Warszawy.

HOTEL pod RÓŻĄ. Andrzej bar. Knopka z Kona z Galicyi; Tadeusz Perott z familią z Litwy; Józef Żelechowski, Józef Lewandowski z Galicyi; Kazimierz Olszewski z Warszawy; Stanisław Moraczewski z Częstochowy; Władysław hr. Dembicki, Marya Germann z Galicyi; R. Schmilk z Frankfurtu.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Konstanty Senkowski z żoną z Olkusza; Władysław Jaworski z Kongresówki; Kazimierz Wysocki ze Lwowa; Adam Bajkowski ze Żmigrodu; Michał Konarski z Czajkowic; Leopold Oschowski ze Lwowa; Ludwik Paszyński z Myślenic; Ludwik Szwanda z Libchwina; Dawid Frankenstein z Katowic; Bernard Nicht z Chełmka; Piotr Germański z Czernichowa; Michał Werther z Istryi; Władysław Swolkień z Myślenic.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 kwietnia. Komisya senacka inicyatywy odrzuciła wniosek o przywrócenie „skrutinium list" (głosowanie nad całą listą kandydatów. *Red)* a motywując tę uchwałę tem, iż senat niema prawa wdawać się w sprawy Izby deputowanych. Bardoux zamierza teraz wnieść przed Izbę kwestyę głosowania na listę.

Rzym 2 kwietnia. W Izbie uzasadniano interpelacye co do ostatnich wypadków w Genui, Medyolanie i Chioggii, oraz co do częstych demonstracyj republikańskich. Garibaldi opuścił Kaprerę udając się do Rzymu, i zapewne będzie bywał na posiedzeniach Izby.

Londyn 2 kwietnia. Marg. Salisbury otrzymał wczoraj depeszę z Berlina, która donosi, że hr. Andrassy zamierza użyć 10,000 ludzi dla okupacyi Rumelii wschodniéj. Porta miała przedłożyć Anglii i Francyi następujący plan finansowy: Potrzebuje ona 3 miliony funtów sterl. na zaspokojenie zaległości wojskowych; 3 miliony dla uwolnienia dochodu z ceł zastawionych; 3 miliony na wykupno kaimów i 1 milion na inne pilne wydatki. Jeżeli uzyska tych 10 milionów za poręką Anglii i Francyi, Sułtan zezwoli na zaprowadzenie zupełnéj kontroli nad wszystkiemi dochodami Turcyi, którąby wykonywała komisya anglo-francuska. Komisya ta zawiadywałaby całym działem finansowym.

Londyn 3 kwietnia. Doniesienia otrzymane tu z Petersburga mówią, że rząd rosyjski nietylko przyrzekł pomoc pieniężną Jakubowi chanowi, ale nawet zrobienie wkrótce dywersyi na jego korzyść. Wielkie przesyłki wojska na morzu Kaspijskiem mają na celu zebrać znaczne siły zbrojne w pobliżu Merwu. Odwołanie poselstwa rosyjskiego z Kabulu w jesieni było spowodowane brakiem sił dostatecznych w pobliżu granicy afgańskiej.

Ateny 2 kwietnia. Król odpowiadając na adres wręczony sobie przez Epirotów, rzekł, iż spodziewa się, że mocarstwa nie popełnią niesprawiedliwości, przyłączając do Grecyi nie wszystkie dzielnice Tesalii i Epiru wraz z Janiną, jak to naznaczył kongres berliński.

W Izbie deputowanych w Wiedniu przeciąga się nadspodziewanie dyskusya budżetowa. Znów kilku mowców zapisało się do głosu, prawdopodobnie z zamiarem odpowiadania na niektóre wywody ministra skarbu. Spodziewano się, że dziś rozpoczną się już rozprawy szczegółowe, lecz w skutek mowy onegdajszéj ministra skarbu, zdaje się, iż się ta nadzieja nie spełni. Podobno ze względu na prace wydziału budżetowego Izby wyższéj ma być budżet ministerstwa spraw wewnętrznych uchwalonym jeszcze przed świętami, które w takim razie rozpoczęłyby się d. 6 b. m., a trwały do d. 17 b. m.

Onegdajsze posiedzenie sejmu węgierskiego nazwaćby można pożegnalną uroczystością parlamentarną. Poseł Jokai miał długą mowę, którą uczcił ustępującego prezesa Izby p. Ghyczego, jako człowieka patryotę i prezesa parlamentu. Jednomyślnie uchwalono zapisać w protokóle wdzięczność Izby. Następcą Ghyczego będzie Szlavy, któremu godność tę ofiarowano, a on ją przyjął.

Od czasu do czasu rząd pruski przypomina księciu Cumberland że nietylko o odzyskaniu Hanoweru ale oraz o odziedziczeniu Brunszwiku myśléć nie powinien. *Nordd. allg. Ztg* przytacza bowiem z *Hanover. Volks-Ztg*, że ta zaprzecza, aby ks. Cumberland chciał zabezpieczyć swoje prawa do Brunświku przez zrzeczenie się Hanoweru; owszem zajmie on tron brunświcki wtedy tylko, jeśliby nie miał z tego powodu być pozbawionym praw swoich do Hanoweru. *Nordd. allg. Ztg* wnosi ztąd, że książę Ernest August uważa tron brunświcki jako stopień do wstąpienia na tron hanowerski. W ten sposób ułatwionem jest pytanie: czy może być nawet mowa o Brunświku. Przyjaciele księcia będą musieli oswoić się z tą myślą, że ani Brunświku ani Hanoweru nie otrzyma.

Narada deputowanego Windthorsta, byłego ministra hanowerskiego i naczelnika partyi centrum w parlamencie niemieckim z ks. Bismarkiem, daje oczywiście powód do różnorodnych pogłosek, które się odnoszą to do układów z Watykanem, to do sprawy księcia Cumberland, a jak donosi *Gazeta Augsburska*, szło tu o posażenie owdowiałej królowej Hanowerskiej. *Germania* zostająca z Windthorstem w stosunkach, oznajmia, że wszystko, co o tej rozmowie głoszą, jest czczą kombinacyą a błędną, lecz nie może powiedzieć, o co idzie. Toż samo twierdzi *Nordd. Allg. Ztg.* Nam zaś zawsze się wydaje, że narada odnosi się do stanowiska centrum wobec reformy ekonomicznej, to jest ceł i podatków.

Ustawa o wychowaniu ministra Ferry przeszła już przez komisyę i przyjdzie pod obrady Izby deputowanych zaraz po feryach świątecznych. Komisya przyjęła projekt z małemi zmianami a wyznaczyła na sprawozdawcę Spullera. Wybór ten świadczy o usposobieniu komisyi. Spuller jest radykałem ze znaczną przymieszką socyazmu. Komitet wybrany z katolików pod przewodem senatora Chesnelong zajmuje się zbieraniem protestacyj i petycyi przeciw projektom o wychowaniu i chce użyć ich podczas rozpraw w Izbie jako materyału dowodowego.

Garibaldi znalazł się w sprzeczności z synem swoim. Ten ostatni zamierza stanąć na czele wychodźców do Nowéj Gwinei, żeby tam założyć kolonię. Stary Garibaldi oświadczył się przeciw wyprowadzaniu młodzieży z kraju, w chwili, gdy Włochy będą potrzebowały rąk jéj w swoich wewnętrznych i zewnętrznych sprawach. Garibaldi ma przybyć właśnie do Rzymu, wszelako dawna świetność imienia jego zbladła a nieroważne odezwy i pochwały cesarza Wilhelma, ks. Bismarka i cara Aleksandra przyprawiły go o śmieszność. Wszelako starzec ten liczy jeszcze na urok swego imienia i z jednéj strony chce tworzyć legię włoską na zawojowanie Albanii, z drugiéj strony chce nieść pomoc Grecyi, to znów każe być gotowym do obwołania republiki we Włoszech.

Podług wiadomości, które nas teraz dochodzą, Cesarz Aleksander zaniechać miał na teraz wyjazdu do Liwadyi. W ostatnich dniach doszło go pismo od centralnego komitetu nihilistycznego, zapewniające, że ani jemu ani żadnemu z członków rodziny cesarskiej żadne nie grozi niebezpieczeństwo. Podając ten charakterystyczny szczegół, oczywiście ręczyć nie możemy za jego zupełną prawdziwość.

Korespondent wiedeński do *Timesa* powiada, że Rosya była pierwotnie zdania, iż należy wyłączyć zupełnie Turcyę od okupacyi mięszanej, gdyż jest ona stroną interesowaną a przytem widok żołnierzy tureckich drażniłby Bułgarów. Zapatrywanie to jednak Rosyi zostało powszechnie odrzucone, w Petersburgu więc zmieniono pod tym względem zdanie. Turcya zwróciła uwagę, że wyłączenie jej byłoby nietylko naruszeniem traktatu berlińskiego ale osłabiłoby do najwyższego stopnia powagę jej u Bułgarów, którzy utwierdziliby się tym sposobem w przekonaniu, że Rumelia wschodnia odpadła już raz na zawsze od Turcyi i że żołnierz turecki nie przekroczy już nigdy jej granic. *Times* twierdzi więc nawzajem, że byłoby najlepiej wykluczyć Rosyę od udziału w okupacyi, gdyż dopóki Bułgarowie widzieć będą choć jeden mundur rosyjski w Rumelii nie zrzekną się nigdy myśli zjednoczenia całej Bułgaryi.

Na wczoraj zapowiedzianą była w parlamencie angielskim interpelacya w sprawie okupacyi mięszanej, postawione w tej formie: czy rząd zechce przyrzec, iż nie weźmie udziału w okupacyi wschodniej Rumelii, dopóki Izba gmin sprawę tę nie przedyskutuje. Zapewne dziś jeszcze odbierzemy telegram donoszący, czy interpelacyę taką postawiono i jaką była odpowiedź rządu. W Petersburgu spodziewają się, że rokowania w tej sprawie ukończą się w połowie kwietnia, tak, że jeszcze przed 3 maja będzie mógł korpus okupacyjny wkroczyć do Rumelii. Tym sposobem chcą się zasłonić przed zarzutem naruszenia traktatu berlińskiego. Odzywają się już jednak głosy i to w Wiedniu, że wczoraj tak rzeczy stały, iż prędzej spodziewać się można rozbicia się całego projektu, niż przyjścia jego do skutku. Nietylko bowiem Porta stawia różne zastrzeżenia, ale w wielu szczegółach i mocarstwa nie mogą się między sobą zgodzić. W. Wezyr miał wobec projektów okupacyi mięszanej postawić ze swojej strony zupełnie odmienny projekt. Obsadzenie prowincyi powierzonoby, według jego planu, wojskom tureckim, mocarstwa europejskie mianowałyby zaś gubernatora, któryby sprawował swój urząd pod kontrolą komisyi międzynarodowej w Filipopolu. Gdyby projekt ten nie był przyjętym, W. wezyr obstawać będzie, aby wojska tureckie tworzyły większość korpusu mięszanego, a kontyngensa innych mocarstw nieprzechodziły 2,500 żołnierzy. Wiadomo, że rząd angielski miał już postanowić wysłać 5,000 żołnierzy do Rumelii wschodniej.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wojna z Afganistanem nie zakończy się pokojem. Jak donosi korespondent *Timesa*, będący w głównej kwaterze lorda wicekróla w Lahore, nie ma nadziei, aby Jakub chan ustąpił i zawarł pokój, obawia się tego bowiem uczynić, nie chcąc tracić wzięcia u poddanych, których duma jest wybitnem znamieniem. Skoro więc śniegi w wąwozach znikną, wypadnie Anglikom wyruszyć na Kabul.

W południowéj Afryce wojna między Anglikami a Kaframi rozpocznie się z większem natężeniem, gdy już posiłki przybywają Anglikom. Z drugiéj jednak strony kolonie europejskie nie wyjmując tych, które uznały zwierzchnictwo Anglii, zamierzają utworzyć federacyę między sobą i usamowolnić się. Z własnymi poddanymi lub kolonistami holonderskimi nie można prowadzić wojny. Zajdzie więc potrzeba zmienienia zarządu kolonij i utworzenia tam rządu autonomicznego, jak w Kanadzie.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 4 kwietnia. Odczyt Hausnera w polskiem Stowarzyszeniu akademickiem „Ognisko" zabroniony został, z powodu, iż Stowarzyszenie to nie ma prawa na zasadzie statutów do urządzania takich odczytów.

Wiedeń 4 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy względem wcielenia Spicy.

Buda-Peszt 4 kwietnia. Izba niższa uchwaliła jednogłośnie podziękowanie Austryi i krajom zagranicznym za dary dla Szegedyna. Zapowiedzianą jest interpelacya w sprawie mięszanej okupacyi Rumelii wschodniéj. Przedstawienie Tiszy wykazuje ilość składek nadesłanych dotąd dla Szegedyna na 857,000 złr. Pieniądze te będą umieszczone na procent aż do rozpoczęcia odbudowy miasta i powrotu mieszkańców. Instytutom szegedyńskim udzielony będzie kredyt na 5% do wysokości miliona złr. Zarządzono już odpowiednie przygotowania dla zapobieżenia przypływu wód i osuszenia gruntu miasta.

Berlin 3 kwietnia. Rada związkowa uchwaliła dziś projekt taryfy cłowej z niejakiemi zmianami.

Berlin 4 kwietnia. Projekt taryfy cłowej stanowczo przez Radę związkową załatwiony, przesłany został parlamentowi.

Paryż 4 kwietnia. Doniesienia z Konstantynopola mówią, że Porta prowadzi układy z Anglią względem zmiany konwencyi o Cypr, na mocy której Anglia w zamian za danie Turcyi pomocy pod względem finansowym miałaby sobie nowe korzyści przyznane.

Londyn 4 kwietnia. W Izbie niższéj Northcote oznajmia, że niedobór zeszłoroczny wynosi 2,291,800 funtów sterl.; preliminarz tegoroczny wykazuje nadwyżkę dochodów 1,900,000, która, jak się spodziewać można, wystarczy na pokrycie wojny w Zulu. Rząd nie zamierza żądać podwyższenia podatków. Rozprawy nad budżetem naznaczone są na d. 24 kwietnia. W Izbie wyższéj Salisbury i Beaconsfield złożyli oświadczenia tyczące się kwestyi greckiéj; według tychże rząd angielski mimo chwilowo niekorzystnych widoków uważa, iż możebnem jest porozumienie się w téj sprawie między Grecyą a Portą.

Londyn 4 kwietnia. W Izbie niższéj oświadczył wczoraj wieczór Northcote, że dotychczas nic jeszcze nie rozstrzygnięto pod względem okupacyi mięszanéj Rumelii wschodniéj. Anglia obstaje niezachwianie przy oświadczeniach swoich pełnomocników na kongresie pod względem téj kwestyi. Sułtan mniema, że będzie mógł utrzymać spokojność w Rumelii, ale Anglia pragnie oczywiście a szczerze innych środków dla zapobieżenia niebezpiecznemu wybuchowi zaburzeń. Rząd nie może przyrzec parlamentowi, że przed zdecydowaniem téj kwestyi zasięgnie jego zdania.

Bukarest 4 kwietnia. Senat przyjął umowę względem połączenia kolei węgierskich z rumuńskiemi.

Petersburg 4 kwietnia. *Agence Russe* pisze: Porta podnosi nowe trudności z powodu wspólnej okupacyi. Co do wyjazdu dworu do Liwadyi, nic stanowczego jeszcze nie jest rozstrzygniętem.

Kursa, Wiedeń 4 kwietnia, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 65·45.— Renta srebrna 65·70. — Renta złota 77·65. — Losy z r. 1860 118·—. — Akcye Banku Narodowego 805·—. — Akcye kredytowe 247·20. — Londyn 117·—. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30½. — Lombardy 67·50. — Losy z roku 1864 152·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 233·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 128·50. — Akcye kolei węg.-północno-wschodn. 120·—.— Anglo-Bank 105·60 — Obligacye indemn. galic. 88·20. — Losy prem. węgierskie 98·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 107·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 121·50. 6% Listy zast. hipoteczne 92·75.— Marki 57·42—. Ruble 114·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88·50.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 4 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 —	114 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	56 90	57 90
Dukat ważny	5 48	5 58
20 frankówka	9 28	9 45
Imperyał ważny	9 40	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 50
Kupony sreb. płatne „	99 25	100 —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	87 25	89 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	80 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	86 60	88 25
6% listy „ banku hipot.	92 —	93 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	92 —	94 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	87 50	89 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	98 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	40 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	— —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	101 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 50	90 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	231 —	235 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	127 50	131 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	248 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	50 —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	— —

(przy pozycjach 6% pożyczka … 6% listy dłużne: we Lwowie za 100 złr. w. a.; przy listach zastawnych: Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.; przy priorytetach i listach Król. Pol.: rub. i kop.)

Wiedeń 3 kwietnia.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	65 —	65 15
4⅕% „ srebrna	65 65	65 80
4% „ złota	77 15	77 30
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	115 25	115 75
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	117 50	118 —
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	127 50	128 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	152 25	152 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	150 50	151 50
Losy Como-Renten	26 50	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	84 —	84 50
Galicyjskie „ „	88 —	88 31
Morawskie „ „	102 —	102 75
Niższo-austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „ „	99 75	100 75
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	78 —	79 —
Węgierskie „ „	84 —	84 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	79 50	80 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	105 —	105 50
6% Renta węgierska złota	88 70	88 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	66 75	67 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 25	103 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	143 —	143 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	246 25	246 50
„ „ węgierskie . 200 „	229 —	229 50
Depositen-Bank . . . . 200 „	160 —	161 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	755 —	765 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	804 —	807 —
Real-Credit-Bank . . . . 200 „	140 —	150 —
Unionbank . . . . 100 „	75 —	75 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	109 —	109 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	114 75	115 25
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	39 —	39 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	124 50	125 50
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	352 —	355 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	571 —	573 —
Elżbiety . . . . . 210 „ 5%	177 —	177 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	133 50	134 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2167	2173
Franciszka Józefa . . 200 „ „	138 —	138 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	233 —	233 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	107 50	108 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	129 25	129 75
Nordwest austr. . . 200 „ „	122 —	122 50
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	60 25	60 75

	płacą	żądają
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	130 —	130 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	96 —	96 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	256 50	257 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	67 75	68 25
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	90 50	91 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	194 50	195 50
Tramway Wiedeń. . . 170 „ „	181 50	182 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	90 50	91 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	120 25	120 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	115 25	115 75
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 zł. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	84 50	85 —
Liesing. browaru . . 100 „ „	43 50	44 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	114 50	— —
5% „ „ „ papier. 3 lat	98 —	98 50
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego lat	91 50	92 —
7% Listy dłużne Włość. „ lat	95 —	97 —
6% Towarzystwa kredyt. „ lat	88 50	— —
5½% „ „ złote . lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	80 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	87 50	88 —
5% „ „ „ „ nowe lat	87 50	88 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	92 75	93 25
6% „ „ Włość. „	93 50	94 —
5½% Hipot. Morawskie . . . lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) m. k.	— —	— —
5% „ „ „ „ na w. a.	100 45	100 60
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 —	— —
5½% Real-Creditbank . . . 36 lat	86 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	99 75	100 50
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 3 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	96 50	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. %	73 25	73 75
Alföld-Fiume . . . . 200 „	72 75	73 25
„ „ Em. 1874 . 200 „	70 20	70 60
Donau-Dampfsch. . . . 300 „	98 50	— —
„ „ 100 i 200 „ %	103 25	103 75
„ „ złotem . 200 „ %	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ b%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4%	94 25	94 75
„ Em. 1862 . . 300 „	92 —	92 50
„ Linz-Budweis . 200 „ %	90 50	91 50
„ Em. 1870 . . 200 „	86 50	— —
„ 1872 . . 200 „	91 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „	84 30	84 60

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	69 —	69 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. . . . „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 50	103 90
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	105 80	106 20
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 —	103 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	89 60	89 80
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	86 75	87 25
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	86 50	87 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 75	101 —
„ II „ 1867 300 „ „	100 —	100 25
„ III „ 1871 300 „ „	97 75	98 25
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	91 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	74 —	74 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	80 25	80 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	83 50	84 —
„ III „ 1868 300 „ „	75 —	75 50
„ IV „ 1872 300 „ „	70 50	— —
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	65 75	66 —
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	68 —	69 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	90 50	91 —
„ „ Lit B. . 200 „ „	84 10	84 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	103 30	103 80
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . 300 „ 5%	81 25	81 75
„ Em. 1869 . . 300 „ „	79 30	79 60
„ Em. 1872 . . 300 „ „	77 75	78 10
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	95 50	96 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	66 40	66 70
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	161 75	162 25
„ Em. 1874 500 . „	157 50	158 50
„ Em. I . . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	115 —	115 25
„ „ . 200 złr. 5%	100 90	101 20
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	88 50	89 —
„ „ II Em. . „ 5%	86 —	— —
„ „ III „ . „ „	76 25	77 —
„ „ Em. 1875 „ „	97 50	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	86 50	87 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	68 50	69 —
„ „ II Em. 200 „ „	64 25	65 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	70 —	— —
„ „ złotem . 200 „ „	83 90	84 10
„ Westbahn . . . 200 „ „	69 50	70 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	69 —	69 50
Losy.		
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	106 25	106 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	107 90	108 10
„ Węgierskie . . „ 100	98 40	98 70
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 75	21 25
Kredytowe . . . . . . złr. 100	164 75	165 25
Clary . . . . „ 42	36 —	36 75

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	103 —	104 —
Inszpruku . . . . . . „ 20	24 —	24 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	17 50	18 —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 70	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	37 50	38 —
Palffy . . . . „ 42	34 —	35 —
Rudolfa . . . . „ 10½	16 50	17 50
Salma . . . . „ 42	46 75	47 25
Salzburgskie . . . . . „ 20	21 —	21 50
St. Genois . . . . . . „ 42	37 50	38 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	118 50	120 —
4% „ . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	29 25	29 75
Windischgrätza . . . . „ 21	33 —	33 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 54
20 frankówki	9 30	9 30[5]
Imperyały rosyjskie	9 56	9 57
Funty szterl. angielskie	11 70	11 74
Listy tureckie złote	10 56	10 58
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 40
Ruble papierowy za 100	114 —	114 50

Lwów 3 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	255 —	259 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	87 —	88 —
4% „ „ „ „ „	81 —	82 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	87 —	88 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	92 20	93 —
6% „ „ „ włościań. gal.	92 50	93 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	87 50	88 50
6% „ pożyczki krajowej	90 —	91 —
Rubel rosyjski papierowy	1 14	1 16
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 28 marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	106
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 25
kupon	—	133
4% Listy likwidacyjne	— —	89 10
kupon	—	130
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

NA WIELKI POST

Dwie godziny adoracyi Najśw. Sakramentu 10 c. — **Pamiętaj o ostatecznych rzeczach, a** wiecznie nie zgrzeszysz. 12 c. — **Misya apostolska** do pokuty i powstania z grzechów prowadząca. 1 złr. 50 c. (637-6-6)

w Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.

Nadsyłający na te 3 dziełka należność z góry przekazem pocztowym, kosztów przesyłki nie ponosi.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z nowym kursem, to jest od 1 września 1879 r. przyjmuję **Panienki** do szkół tu w Krakowie uczęszczające. Będę się starała zadosyć uczynić żądaniu Rodziców i godnie odpowiedzieć memu zadaniu. O dokładną rekomendacyę, Rodzice raczą się odwołać do WW. Państwa Kraszewskich (Józefa pisarza polskiego w Dreznie zamieszkałego i żony Jego Zofii z Woroniczów), których dziećmi a następnie kuzynkami przez lat dziesięć zajmowałam się. — Języki, korepetycye i muzykę udzielam. (919-1-)

Józefa Łusakowska,

ul. Stolarska L. 478, II piętro, tymczasowo.

Une demoiselle anglaise

de Londres musicienne, cherche une place comme demoiselle de compagnie. On est prié de s'adresser à **Miss Tully à Rusko près Borek Gr. Duché de Posen.** (926-1-4)

Kontrolor z kaucyą 1000 złr. jest każdego czasu na usługi przy kopalniach — przy prowencie dóbr — przy Cukrowni — albo przy handlu hurtowym. — Wiadomość udziela **M. N.** na listy fr. pocz. restante **Kraków.** (928-1-3)

Powóz parokonny

za przystępną cenę jest do nabycia z wolnej ręki Wiadomość u właściciela przy ulicy Krupniczej pod Nr. 18 na I piętro. (927-1-3)

W Kołomyi w szkole garncarskiej

są w zapasie prócz rozmaitych naczyń glinianych także medaliony, madonny z postumentami na nagrobki, konsole różnej wielkości, rury do kominów i w wielkiej ilości ozdoby z gliny do ogrodzenia rabatek i klombów kwiatowych. Sztuka tych ozdobek po 3—5 centów. (918-1-3)

Realność

pod L. 15 na Półwsiu Zwierzynieckiem, objętości pod budynkiem 101, a ogrodu 413 sążni kwadratowych, razem 514 sążni, jest każdego czasu do sprzedania. — Wiadomość pod l 61 przy ul. Grodzkiej w sklepie Wgo *Jachimskiego.* (921-1-3)

Bona Niemka,

pochodząca z dobrej familii katolickiej, mówiąca po polsku, wykształcona w grze na fortepianie i w robotach damskich, poszukuje miejsca. O łaskawe i rychłe uwzględnienie pod warunkami korzystnemi uprasza się zgłosić do przedsiębiorcy budowniczego kolei żelaznej p. *J. Vorreiter* **w Raciborzu** w Szląsku pruskim. (925-1-3)

Niesłychane!

Książeczki do zapisywania (Notizbücher) w ładnej oprawie za 100 sztuk 3 złr; **ramka** na fotografie po 6, 11, 15, 30 do 50 centów za sztukę, **kartony papierowe do ramek,** po 45 centów za 100 sztuk. Takowe wyprzedaje dom agencyjny i komisowy **M. Szydłowskiego w Wiedniu, Taborstrasse 57.** Handlarze otrzymają 10% rabatu. (924-1-3)

Ziemniaki

amerykańskie białe, bardzo wczesne, są do sprzedania w Bonarce przy Podgórzu lub w Hotelu Ruskim w Krakowie. (923-1-3)

Padaczkę, taniec św. Wita

(epilepsyę) (chorea)

hipokondryę, kurcze nerwowe i choroby macicznicze wyleczam z pewnością zapomocą nowych przezemnie wynalezionych lekarstw i przezemnie kombinowanego narzędzia lecznicz. Także listownie wysłaniem lekarstwa i przyrządu wraz z opisem użycia. (808-1-8)

Dr. Weiss-Demeter

Dr med., chirurg akuszer. emeryt. fizyk pow. *w Wiedniu, Hernals, Ottakringerstr. 9.*

Złotożółte wędzone trwałe

norwegskie śledzie łososiowe

skrzynka 5 kilo zawier. około 40 szt. 1 złr. 85 c., 3 skrzyn. złr. 5·30.

Wędzone kilońskie

piklingi tłuste

skrzynka 5 kilo zawier. około 50 szt. 2 złr. 20 c., 3 skrz. złr. 6·30 **franco** (opłatnie) do każdej stacyi pocztowej w Austryi-Węgrzech za zaliczką pocztową. (876)

Ottensen p. Hamburgiem. **A. L. Mohr.**

Portret Ojca św. Leona XIII

i błogosławionej pamięci

Piusa IX,

pięknie wykonany, druk kolorowy, jest do nabycia razem za **40 c.**, z przesyłką pocztową za **45 c.**

w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Dochód z rozprzedaży przeznaczony na koszta sprowadzenia ołtarza marmurowego dla XX. Kamedułów w Bielanach. (881-1-)

Poszukuje się dzierżawy apteki

w jednem z miast powiatowych Galicyi zachodniej. Łaskawe zamówienia przyjmuje się pod lit. **C. K. apteka** poste restante **Kraków.** (920-1-5)

FORTEPIAN

używany jest do sprzedania. Oglądać go można od godz. 4—6 wieczór przy ulicy Grodzkiej pod L. 67 I piętro. (902-2-3)

Do Salonu mód paryskich

przy ulicy Szewskiej pod Nr. 209 na 1 piętrze

nadeszły Kapelusze z Paryża, oraz wielki wybór materyałów na suknie wiosenne. Przyjmuję także Kapelusze słomkowe do prania i przerabiania. (840-2-6)

Klementyna Chojecka.

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednej chwili ustępują po użyciu Pigułek anti newralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (62-13)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. W Stanisławowie u p. Stechera apt. (67-28-)

Przez 30 lat wypróbowana

woda anaterynowa do ust

Dr. J. G. Poppa,

nadworn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiej innej wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów i ust, przeciw zepsuciu i ochwieruñaniu zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów, również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło.

Celem uprzystępnienia tego ulubionego nie zbędnego wyrobu we wszystkich kołach, zaprowadzone zostały flaszki różnej wielkości, mianowicie wielka flaszka po złr. 1 cnt. 40, średnia po 1 złr., a mała po 50 c.

Poppa pasta anaterynowa do zębów

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłej woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego 1 złr. 22 c.

Poppa aromatycz. pasta do zębów

uznana oddawna jako najlepszy środek do **pielęgnowania i utrzymania ust i zębów.** Cena sztuki 35 c. (401-3-)

Poppa roślinny proszek do zębów

czyści zęby, usuwa tak niemiły osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 cnt.

Poppa plomba do zębów

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Poppa arom. mydło ziołowe

do upiększenia i odświeżenia cery, wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom cery; w oryginalnych paczkach po 30 c.

Zwraca się uwagę! Celem ochronienia się przed **fałszowaniem** zwraca się uwagę Szan. **Publiczności, że na szyi każdej flaszki wody anaterynowej do ust** znajduje się znak ochronny **(firma, Higea i wyroby anaterynowe)** tudzież, że każda flaszka zaopatrzoną jest jeszcze zewnętrznem opakowaniem, które **w dokładnym druku wodnym orła państwa i firmę pokazuje.**

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, W. Kotajny, róg ul. Brackiej dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Mieczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Köler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w Rzeszowie p. J. Schaitter i Spół.; tudzież wszystkich aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

DYREKCYA

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością“

zawiadamia strony interesowane, że

1) Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa w dniu wczorajszym t. j. dnia **30** marca r. b. odbyte, za rok **1878** nie uchwaliło od udziałów żadnej dywidendy — i

2) że kasa Towarzystwa Zaliczkowego w godzinach biurowych prócz świąt i niedzieli, wypowiedziane udziały z roku **1878** z dniem **1** maja r. b. rozpocznie wypłacać — zechcą się przeto interesowani do tego powiadomienia zostosować.

Kraków dnia 31 marca 1879 r. (875-2-3)

Józef Kiciński. *Adam Bróg Miłaszewski.* *Władysław Rozwadowski.*

Zakład leczniczo-kąpielowy, do picia wód, mleka i żętycy

Kąpiele słone Luhatschowitz,

alkaliczno-muriatyczne zdroje lecznicze zawierające jod i brom.

Codzienne 3-krotne połącz. pocztą woz. do stacyi kolei półn. Ung.-Hradisch.

Otwarcie kąpieli 18 Maja.

Praktykują tutaj podczas pory kąpielowej pp. **Dr. Franciszek Küchler** lekarz w Luhatschowitz, **Dr. A. Kosak** z Meranu i **Dr. W. Gallus** z Ung. Brod.

Zamówienia na mieszkania i wody mineralne przyjmuje **Zarząd kąpielowy hr. Serényi w Luhatschowitz.** (804-1-3)

Odpowiedź

Rozwój w przemyśle, nadaje narodom inteligencyi; — jednak nie jednostkom, właścicielom fabryk, współzawodnikom; jak tego dowodzi inserat pp. Libana i Erenpreisa.

Czy istnieje w Polsce wapno, które po zgaszeniu umiejętnem, dobrem, mogłoby wydać **„daleko więcej jak dwa razy“** swej objętości przed zgaszeniem?

Czy w obec istniejących przepisów miar i wag publicznych, których ściśle przestrzega Magistrat, jest możebność okpiwania Publiczność, zwłaszcza w zakładach większych?

Na te dwa pytania raczy sobie sama Szanowna Publiczność dać odpowiedź, która bezwątpienia wskaże, ile inserat wyż wymieniony ma w sobie wartości i prawdy, i jakie go powody dyktowały! (833-2-2)

Zarząd pierwszego pieca wapiennego systemu „Hoffmana“ Schönbergów w Krakowie.

Młody ksiądz

z Księstwa Pozn.,

banita, poszukuje w Galicyi odpowiedniego zajęcia, najmilej jako nauczyciel domowy. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod lit. **A. Z.** poste rest. **Brzozdowce** przez **Lwów.** (901-2-2)

Dwa sklepy

ze składem w domu p. Ksawerego Milieskiego w Rynku, **są do wynajęcia od d. 1go kwietnia b. r.**

Bliższej wiadomości udziela stróż kamieniczny. (181-13-)

Zakład leczenia wodą Gräfenberg-Freiwaldau

w Szlązku austr.

oddalony o 2 godziny od najbliższej stacyi kolejowej Ziegenhals Pora kąpilowa w zimie i w lecie. O wygodne mieszkania postarano się jaknajlepiej przez liczne nowe budowle. (766-3-3)

Komisya lecznicza Friwaldau

10 marca 1879r.

Sachs.

Stare naturalne wina węgierskie

wyborny i wzmacniający napój domowy. Rozsyłka punktualnie za zaliczką opłatnie do tutejszego dworca kolejowego:

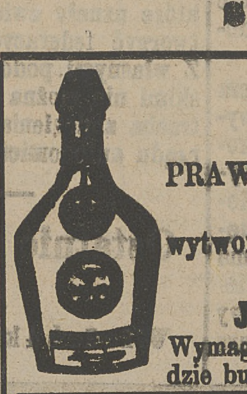
w beczkach po 25, 50, 100 litrów, mianowicie:

białe wino, stary najlepszy gatunek, litr			po	25 c.
„ „ drugi	„	„	„	20 „
czerwone wino, najlepszy	„	„	„	28 „

w butelkach po 70 centilitrów:

1 butelka białego wina stołowego dobrego			po	35 c.
1 „ czerwonego „	„	„	„	40 „
1 „ wina do pieczeni słodkiego	„		„	50 „
1 „ „ na wety	„	„	„	70 „

z butelką w skrzyniach po 6, 12 i 25 butelek dobrze opakowanych. Skrzynie i beczki po cenie kosztów. Zamówienia przyjmuje **K. Geiringer,** właściciel winnic i piwnic w **Modern** pod Pressburgiem w Węgrzech. (510-5-6)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWYLIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIEROW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnorecz. podpisem głównie dyrygującego.

Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lipińskiego i w składzie pp. Hawełki i Moszyńskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. J. G. Wehle et Cie, 1., Esslinggasse 8; w **Stanisławowie** u p. Stechra aptek. (215-22-)

Połączone fibryki krajowych i zagranicznych

towarów roboty ręcznej

polecają na zbliżającą porę swój dobrze zaopatrzony skład **wiosennych i letnich materyj na suknie** metr po cnt. 35, 52 i wyżej, następnie najlepsze saskie **kaszmiry i terno,** czarne i kolorowe, od c. 52, 85, złr. 1, 1·20, 1·40, 1·80 do złr. 3.

Wielki wybór czarnych **chustk kaszmirowych,** gładkich i haftowanych, z ciężkiemi frendzlami jedwabnemi od złr. 2·50 do złr. 10.

Znaczny skład czarnych i kolorowych **wstążek faille, modnych i aksamitnych, koronek, falbanek** i t. d.

Skład fabryczny nakryć stołowych i kap.

1 garnitur rypsowy, składający się z 2 kap i 1 obrusa, we wszelkich kolorach, po złr. 9·50, 12, 16, 20 złr., z dwukolorowego adamaszku 1 garnitur po złr. 9·50 i 12.

Prócz tego wielki skład doskonałych **płócien przędzonych i kreas, pościeli łóżkowej, oxford, kretonów, a meble, obrusów adamaszkowych, serwet, ręczników, dymki** po nadzwycz. tanich cenach.

Skład fabryczny pięknych **francuskich gorsetów** w największym wyborze sztuka po c. 70, złr. 1, 1·50, 1·80, 2·50, 3 złr. i wyżej.

Wiosenne parasolki en-tout-cas z dobrego jedwabiu, podszyte i niepodszyte, najnowszego kształtu od złr. 2, 2·50, do 8 złr.

Wielki skład **bielizny damskiej** w rozmaitem wykonaniu, szlafroki, ubrania poranne kretonowe i oxfordowe **po cenach fabrycznych.** (671-5-14)

Obszerne cenniki i próbki materyj i wstążek darmo i opłatnie. Zamówienia za zaliczką.

Adres skrócony: **Karol Heim w Wiedniu, I., Schulerstrasse N. 3.**

Tylko za 7 złr. 50 centów w. a.

Słuchajcie, patrzcie i dziwcie się!

Prawdziwy angielsko-indyjski garnitur stołowy ze srebra alpakowego, którymby w wielu gospodarstwach domowych zastąpić można zdrowiu szkodliwe łyżki pakfongowe, składa się z następnych **60** rzeczywiście praktycznych rzeczy nie do zniszczenia. Indyjski alpaka jest jedynym metalem, który nigdy nie czernieje. Garnitur składa się z następnych rzeczy:

Wszystko to tylko 7 złr. 50 ct.

12 sztuk ciężkich łyżek		
12 „ „ łyżeczek		
12 „ noży stołowych	}	czarne trzonki
12 „ widelców „		
1 „ chochelki, ciężkiej		
1 „ cochli, „		
1 posypywacza cukru z prawdziwego srebra chin.		
1 obcążków „ „ „ „		
2 „ lichtarzy „ „ „		
2 „ pharków do jaj „ „ „		
1 sitka do herbaty „ „ „		
1 wspaniałej solniczki		
1 cukierniczki, 1 puszki na herbatę		

Wszystko to tylko 7 złr. 50 ct.

Wszystkie te przedmioty kosztują tylko 7 złr. 50 cent.

Chinasilber-Waren-Ausverkauf, **Wien, II. Praterstr. 16.** (690-2-3)

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

otrzymała na skład główny:

JANA GNATOWSKIEGO

REALIZM W LITERATURZE

nowoczesnej,

STUDYUM. (873-2-3)

(Przedruk z „Przeglądu Lwowskiego“).

Cena 80 centów.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 7490. (882-2-2)

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabezpieczenia robót około reparacyi kanałów miejskich na rok 1879, odbędzie się w dniu **7ym Kwietnia 1879 r.** w gmachu Magistratu w biurze budownictwa miejskiego o godz. 11½ w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi dwieście pięćdziesiąt złr. w. a.

Deklaracye pisemne będą do godziny 11½ w południe przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych od 9ej do 12ej przedpołudniem.

Kraków dnia 26 marca 1879 r.

Marya z Armółowiczów

Kurkiewiczowa

w Krakowie przy ul. Mikołajskiej Nr. 438

poleca szanownej Publiczności swój

skład wędlin i słonin

zaopatrzony w świeży doborowy towar na **Święta Wielkanocne** a mianowicie: szynki zwyczajne, westfalskie, cielęce, kiełbasę krakowską siekaną i polską krajaną, ozory, głowiznę i t. d.

Ceny najumiarkowańsze. (904-2-3)

Szkła do Heliominiatur

wypukłe i płaskie,

Z RAMKAMI LUB BEZ TYCHŻE **różnej wielkości,** jak również

najnowsze wzory monogramów

i inicyałów (cylindrique),

100 listów i 100 kopert z odbiciem od 3 złr.,

oraz

karty wizytowe litograf. i drukowane w 50 rozmaitych wzorach

poleca (714-4-4)

A. Biasion w Krakowie.

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową, jakoteż **papę berlińską** do pokrycia dachów, oraz **posadzki** różnego rodzaju, parą suszonego drzewa, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycz. z ułożeniem lub bez tegoż.

(748-5-19) **Maurycy Langrock** w Krakowie.

Nasz illustrowany główny katalog

nasion warzywnych, gospodarczych i leśnych

właśnie wyszedł z druku. Na żądanie rozsyłamy go darmo i opłatnie.

Wieschnitzky & Clauser

handel nasion w Wiedniu, I., Wallfischgasse 8. (494-6-6)

Z dniem dzisiejszym otworzyłem przy ulicy Grodzkiej **naprzeciwko kawiarni Wintera**

sklep z kapeluszami męskiemi,

który Szan. Publiczności polecam dla taniości i doboru towarów. Zamówienia z prowincyi wykonuję jaknajsumienniej za pobraniem pocztowem.

(829-3-3) **J. Kurzer.**

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Kurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (63-13)

Specyalny lekarz

Dr. Briess

dla chorób włosów i skórnych, jako to: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty świerzbiące i wszelkie inne (787-5-20)

Franz-Josefs-Kai Nr. 21 w Wiedniu.

Ludziom pogrążonym w ciężkim smutku i żalu po stracie drogich sobie osób, bardzo przykro i trudno, a czasem niepodobna jest zająć się ich pogrzebem. Otóż dotkniętym tak srogim losem postanowiłem nieść swoje usługi za skromnem wynagrodzeniem i wyręczać ich w zamawianiu i urządzaniu stosownych

pogrzebów

tudzież w załatwianiu wszelkich dotyczących potrzeb. Że zaś z tego dla Szan. Publiczności dogodnego pośrednictwa wywiązać się mogę jak najlepiej, odwołuję się na publiczne uznania umieszczone w dziennikach, również na znajdujące się w moim ręku listowne podziękowania innych poważnych osób, które dowodzą mojej gotowości usłużenia nietylko osobom majętnym ale równie i najuboższym. Interesowani raczą się zgłaszać do W. **Adama Krywulta** w Rynku głównym. (127-4-)

J. Sanderski.

Kopalnia nafty

w Gorlickiem.

Celem powiększenia kopalni już istniejącej od 2 lat, a dostarczającej pewnej ilości ropy, **poszukuje spólnika** pod przystępnemi warunkami: właściciel **Antoni Radler w Gorlicach.** (711-3-3)

Realność składająca się z 45 morgów gruntu i zabudowań gospodarczych w Lanckoronie jest każdego czasu z wolnej ręki do nabycia. Bliższa wiadomość **F. G.** post. rest. **Lanckorona.** (903-2-2)

Ważne dla dam.

Donoszę szanownym Damom, że zakupiłam w pierwszorzędnych fabrykach znaczną ilość **kapeluszy** wiosennych i letnich w różnych gatunkach słomy, bastu, włósia, ryżu i takowe sprzedaję po bardzo umiarkowanej cenie. W celu zaś uniknięcia pomyłek, na jakie Szanowne Damy są narażone, dając kapelusze słomkowe do przerobienia, przyjmuję takowe dla wygody Szanownym Damom, nie **do przerobienia** — lecz do **zamieniania zaraz na nowe,** modne fasony; za dopłatą od 50 c. według gatunku słomy — nawet nieubrane zamieniam **na nowe ubrane** za dopłatą począwszy od 2 złr. Z prowincyi zamówienia upraszam o dokładne oznaczenie fasonu, co z wszelką dokładnością i ceną umiarkowaną uskutecznię.

B. Ignaszewska i O. Dziubczyńska,

ulica Floryańska pod Murzynami Nro 343 w Krakowie. (739-4-6)

Trawy miodowej

(holcus lanatus) świeżej i pewnej dostać można w Zarządzie dóbr **Ubrzeż,** poczta Łapanów, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje duże wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi.

Tymotki

(phleum pretense) także świeżej i pewnej po cenie 10 złr. za 50 kilo wraz z workiem. (449-8-12)

Łubinu żółtego

czystego, 100 kilo z workiem 8 złr. w. a.

Dobra ziemskie

Boryszkowce i Bielowce

w powiecie Borszczowskim położone, należące do domu św. Kazimierza Sióstr Miłosierdzia we Lwowie, są z wolnej ręki do sprzedania.

Dobra te mają w rolach 1669 morgów, w pastwiskach i łąkach 448 m., w lasach 387 morgów, znajduje się w nich gorzelnia, trzy karczmy, dwa młyny i odpowiednie budynki gospodarcze.

Bliższych wiadomości można zasięgnąć u **Sióstr Miłosierdzia w Krakowie pod Nr. 186 przy ulicy Warszawskiej.** (596-6-)

Tanie i dobrze zrobione

koszyki ręczne

brunatno lakierowane, żółte (z trawy Esparto) i mięszane.

Jan Müller,

FABRYKANT KOSZYKÓW RĘCZNYCH **w Pradze,** w Galligebäude.

Zamówienia na próbę z zadatkiem wykonywam punktualnie i jaknajlepiej za zaliczką. (806-3-3)

Właśnie wyszło nowe wydanie Wyciągu bezpłatnego ze 109 wydania illustr. dzieła

„Dra Airy metoda naturalnego leczenia.“

zawierające liczne świadectwa szczęśliwie według tej metody uleczonych. Wyciąg ten przesyła Richtera c. k. nadworna księgarnia nakładowa w Lipsku, na żądanie każdemu bezpłatnie i franco. (198-4-)

Każdy chory powinien sobie wyciąg ten sprowadzić i przepatrzyć, a z pewnością o skuteczności tej metody przekonanym zostanie.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*